



HASŁA W ZAMBROWIE
PODTOPIENI W ZAWIŚCI
SPOWIEDŹ
BOHATEROWIE KOŃCA WIEKU

str. 4
str. 5
str. 7
str. 9

**JUBILER
U KRUKA**

SKUP — SPRZEDAŻ
i
WYMIANA ZŁOTA

Duży wybór srebra i zegarków

ŁOMŻA, ALEJA LEGIONÓW (dawna Kameralna)

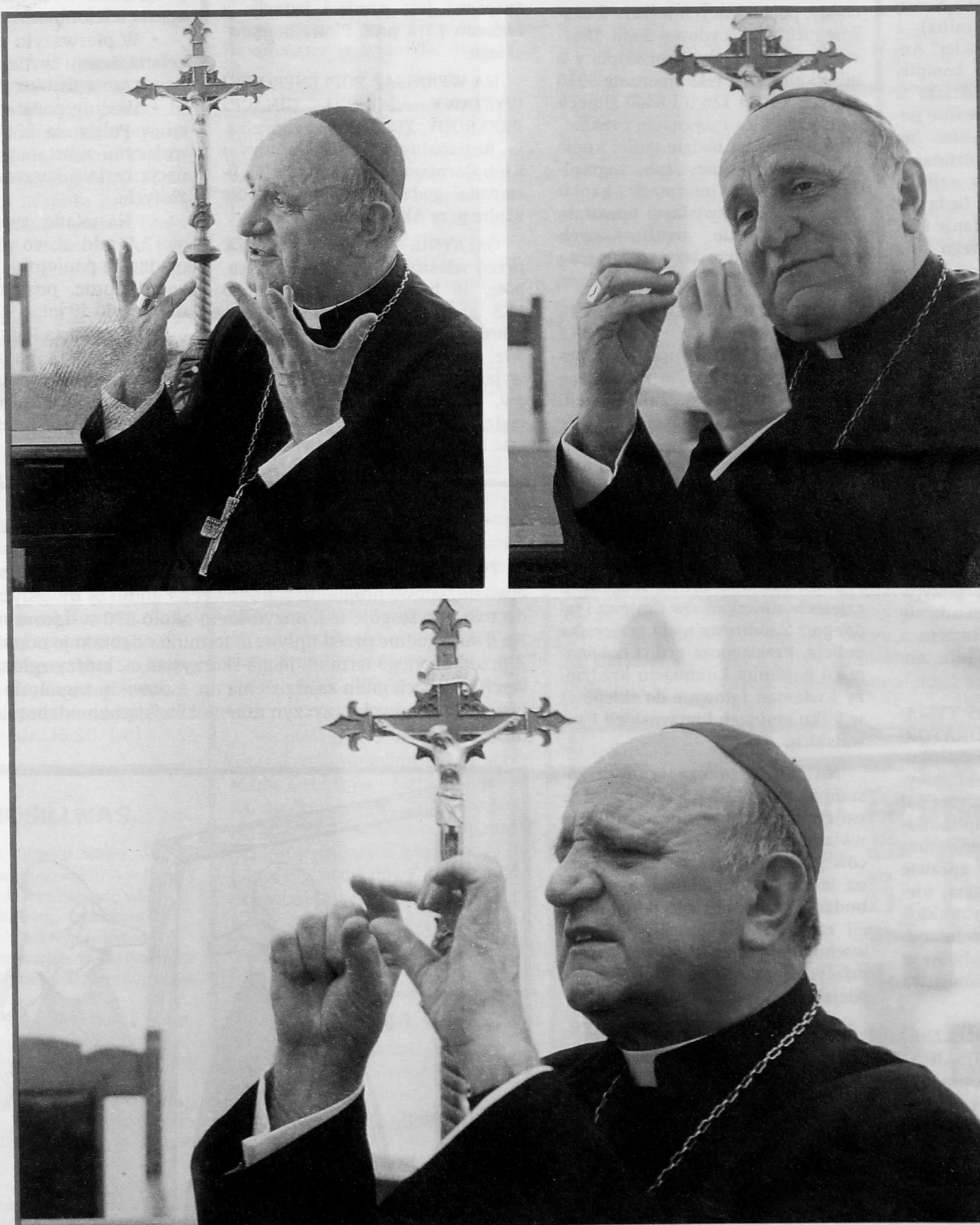
KONTAKTY

46 (837)

17 LISTOPADA 1996

CENA 1,20 zł (12 000 zł)

KATARZYNA MAY



Fot. Gabor Lörinczy

Ingres

„Wcześniej w Łomżyńskim bywałem bardzo krótko i prywatnie”, powiedział ks. biskup ordynariusz Stanisław Stefanek w czasie pierwszego spotkania z dziennikarzami. W niedzielę, 17 listopada, o godz. 15.30, w Katedrze w Łomży nastąpi ingres, czyli uroczyste objęcie diecezji przez nowego ordynariusza.

str. 3

Każda prawda będzie straszna

Pan zaproponował, by poszła z nim do kotłowni, bo chce jej coś pokazać. Poszła. Pan przymknął za nią drzwi. Kazał jej podnieść ręce do góry. Nie chciała. Wtedy sam podniósł jej ręce, przytulił się do niej, przycisnął do siebie, jedną ręką zaczął gładzić ją po piersiach. Zawołała: „Proszę pana, nie!”, wyrwała się nauczycielowi i wybiegła z kotłowni.

Kasia ma dziesięć lat.
Zmyśla, czy mówi prawdę?

str. 8-9



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Alicja Niedźwiecka o rodzie z Bogut • Katarzyna May o strasznej prawdzie • Joanna Gospodarczyk o kradzieżach samochodów w Zambrowie.

Ponadto: otrzęsiny, zdążyć przed rakiem.

SPRAWA ZABÓJSTWA 18-LETNIEGO SYLWKA, dokonanego w maju w pobliżu jednej z łomżyńskich dyskotek, rozpocznie się 19 listopada w Sądzie Wojewódzkim w Łomży. Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 młodych ludzi; 21-letni Grzegorz Ch. odpowiadać będzie za zabójstwo, a pozostali za udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym.

DOM POLONII OTWARTY ZOSTAŁ W ŁOMŻY jako szósta tego typu placówka w kraju w budynku przy ul. Nowej 4, zajmowanym wcześniej przez Prokuraturę Rejonową. Uczestnicy uroczystości otwarcia i sesji o współpracy regionalnej Łomży z Grodnem (Białoruś), Solecznikami (Litwa) i Nowogradem Wołyńskim (Ukraina) z prezesem „Wspólnoty Polskiej” Andrzejem Stelmachowskim komplementowali działalność Oddziału w Łomży jako przynoszącą realne korzyści środowiskom polskim na Wschodzie. Główne działania „Wspólnoty” w Łomży w najbliższym czasie skierowane będą na popularyzację i wykorzystanie tzw. Szlaku Mickiewiczowskiego na Białorusi i Litwie.

WZROSŁA ŚREDNIA WIELKOŚĆ GOSPODARSTWA ROLNEGO w województwie z 12,9 hektara w 1994 roku do 13,7 obecnie. Zjawisko spowodowane jest z jednej strony zmniejszaniem się ogólnej ilości gospodarstw (o blisko tysiąc w okresie dwóch lat), jak i powiększaniem areałów przez zamożniejszych rolników. Wzrasta także udział użytków rolnych w ogólnej powierzchni gospodarstw. Zdaniem ekonomistów zjawisko jest z punktu widzenia gospodarki pozytywne: ziemia mimo wyludniania się niektórych wsi nie leży odłogiem, a niemal natychmiast znajduje nowych użytkowników.

TYLKO 26 SPOŚRÓD 3,5 TYSIĄCA POSTĘPOWAŃ PROKURATORSKICH, prowadzonych przez prokuratury w województwie trwa powyżej trzech miesięcy, a 8 powyżej pół roku. Za szczególnie skomplikowane i czasochłonne prokuratura uznaje m.in. śledztwa w sprawie wyludzenia dotacji do wapna, niegospodarności w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Zamtex”, wyludzeń kredytów w bankach spółdzielczych, zabójstwa na terenie Niemiec.

MOŻLIWOŚĆ LIKWIDACJI NIEKTÓRYCH MAŁYCH KOMISARIATÓW gminnych, w których pracuje po trzech funkcjonariuszy, zapowiedział komendant wojewódzkiej policji Stanisław Tabor. I zdaniem gmin, i policji tak małe jednostki nie mogą zapewnić całodobowego czuwania nad bezpieczeństwem.

ZAMKNIĘCIA DLA RUCHU POJAZDÓW CIĘŻKICH DROGI nr 61 na odcinku od Ostrołki do Augustowa domagają się przedstawiciele samorządów województwa. Ich zdaniem z powodu pomijania trasy w inwestycjach przez Dyрекcję

Okręgową Dróg Publicznych w Białymstoku, znajduje się ona w katastrofalnym stanie, zagrażającym bezpieczeństwu. Stanowisko w tej sprawie skierowane zostało m.in. do premiera i ministra transportu.

NOWĄ LINIĘ URUCHOMIŁO MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI W ŁOMŻY. Nosi ona numer „6” i przebiega od pętli przy ul. Sikorskiego (koło hotelu „Załam”) Szosą Zambrowską, Aleją Piłsudskiego, ul. Spokojną, Wojska Polskiego, przez plac Kościuszki i Piątnicę do Jeziora.

„REKOMPENSATY PIENIĘŻNE otrzymają wszyscy, którzy dotąd nie zrealizowali przedpłaty na samochody, pochodzących jeszcze z czasów PRL”, zdecydował Sejm. Ustawa przewiduje zwrot przedpłaty z odsetkami oraz rekompensatę 5930 złotych z fiata 126 p i 8400 złotych za fso 1500. Za rezygnację z rekompensaty można będzie taniej kupić samochód krajowy lub zagraniczny. Według informacji banku PKO BP w Łomżyńskim pozostało około 100 nie zrealizowanych przedpłat, w tym trzy czwarte na „maluchy”.

ZAWIESZONĄ W LUTYM AKCJĘ PROTESTACYJNĄ WZNOWILI POLICJANCI. Przyczyną jest zapowiedź, że w przyszłym roku płace wzrosną tylko o wskaźnik inflacji. Funkcjonariusze domagają się ustalenia wskaźników płacowych na poziomie zawodowych żołnierzy. Zależnie od reakcji rządu na protest, polegający na oflagowaniu budynków, zostanie zawieszony lub przybierze ostrzejsze formy.

ZŁODZIEJSKI GANG złożony z czterech mieszkańców Grajewa i jednego z Zambrowa ujęła grajevska policja. Przestępcza grupa dokonała co najmniej kilkunastu kradzieży i włamań (głównie do sklepów) w kilku gminach łomżyńskich i suwalskich.

NA DROGI przeznaczonych zostało w tym roku 7,4 miliona zł w województwie bez uwzględniania wkładu samorządów i mieszkańców gmin. Największa od lat pula na ten cel zgromadzona została z budżetu wojewody, specjalnej dotacji rządowej dla terenów „ściany wschodniej” oraz instytucji wspierających inwestycje w rejonach wiejskich.

PRZYCYNĄ PRAWIE CO TRZECIEGO WYPADKU drogowego w Łomżyńskim w tym roku była nadmierna prędkość pojazdów. Na drugim i trzecim miejscu w klasyfikacji przyczyn są błędy pieszych i nieudzielanie pierwszeństwa przejazdu.

Z SEKTORA PRYWATNEGO, który zatrudnia 60 proc. pracowników, pochodzi dwie trzecie produkcji przemysłowej w województwie.

DWUDNIOWĄ SESJĘ odbędzie RADA MIEJSKA ŁOMŻY 20 i 21 listopada (początek w obydwie dni o godz. 10.00) w sali MDK (ul. Woj-

ska Polskiego). Nietypowe dla łomżyńskiego samorządu obrady dotyczyć będą m.in. zatwierdzenia stawek najważniejszych podatków lokalnych (od nieruchomości, środków transportu i psów), zmiany w statucie miasta, planów zagospodarowania kilku rejonów Łomży oraz stanowiska Rady wobec protestu mieszkańców największego osiedla komunalnego (ul. Dmowskiego) przeciwko stawkom czynszu.

GAZ PRZEWODOWY otrzymało około 150 mieszkań Osiedla Maria w Łomży.

NIEZWYKLE INTERESUJĄCE DOKUMENTY, dotyczące Ziemi Łomżyńskiej w latach drugiej wojny światowej znalezione w archiwach białoruskich przez prof. Michała Gnatowskiego oraz w archiwach diecezji łomżyńskiej, badanych przez księdza prof. Witolda Jemielitego, będą kanwą konferencji naukowej, organizowanej przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów w sobotę, 16 listopada (początek o godz. 10.00) w siedzibie Towarzystwa przy pl. Kościuszki 2 w Łomży. Konferencja poświęcona jest pamięci jednego z twórców ŁTN, prof. Piotra Bańkowskiego.

NA WERNISAŻ POPELNEROWEJ WYSTAWY „PIĘKNO GINĄCEJ PRZYRODY. ZBÓJNA 96” zapraszają Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży (15 listopada, godz. 18.00) w siedzibie Klubu przy Al. Legionów 133.

OSTATNIE MECZE W ŁOMŻY przed własną publicznością: w sobotę, 16 listopada, o godz. 13.00 ŁKS spotka się z OLIMPIĄ Zambrow. Mecz zapowiada się ciekawie, zważywszy że ŁKS pokonał na wyjeździe POLKOLOR Piaseczno 3:0. W niedzielę, 17 listopada, o godz. 12.00 KONTAKTY podejmować będą UNIĘ Ciechanowiec.

ZNAKI CZASU

- W Polsce umiera rocznie z powodu chorób wątroby ok. 8 tys. osób. Koszty przeszczepu wątroby sięgają 50 tys. zł. Tegoroczne dotacje wystarczą na opłacenie czterem transplantacji.

- Prezydent Aleksander Kwaśniewski dobrze wypełnia swoje obowiązki, uważa 65 proc. respondentów CBOS.

- „Za wybitne zasługi w działalności państwowej i publicznej oraz pracy naukowej i dydaktycznej” Krzyżem Komandorskim Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Jerzy Wiatr, minister edukacji. Nie było na ten temat komunikatu dla prasy.

- W ramach promocji z telefonów komórkowych firmy Plus GSM korzystają ministrowie, posłowie i urzędnicy państwowi. Firma oferuje półroczne, bezpłatne połączenia w kraju i za darmo aparat telefoniczny.

- W pierwszym półroczu Kancelaria Sejmu wydała 10,5 mln zł na utrzymanie biur poselskich.

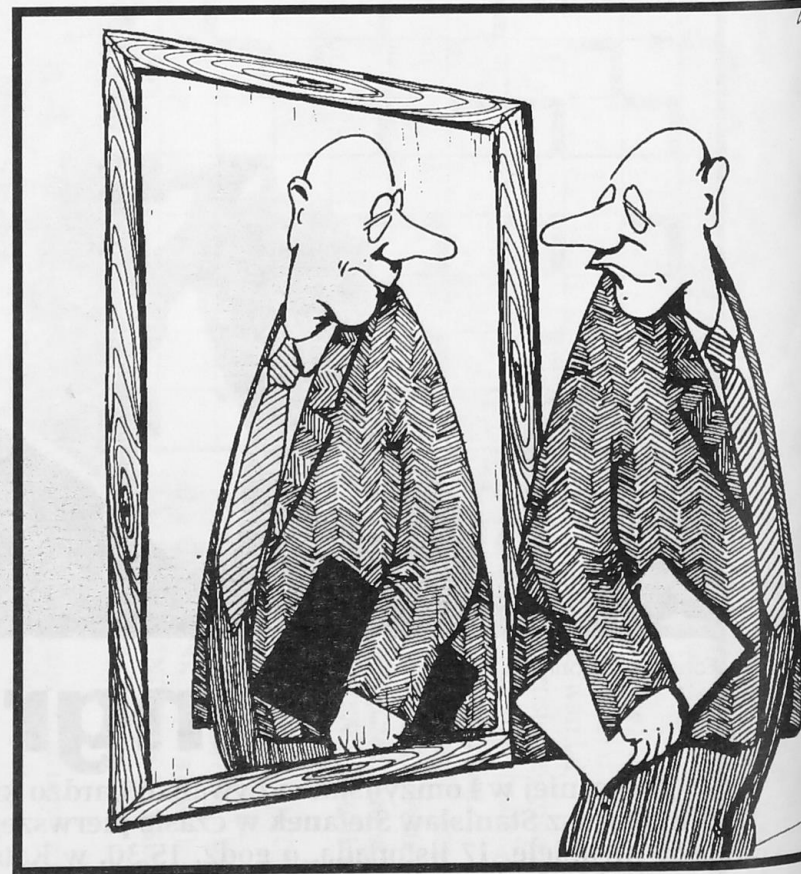
- Według państwowej ewidencji w Polsce są 274 mogiłników trujących substancjami. Ich likwidacja będzie kosztowała 217 mln złotych.

- Nastolatki wydają rocznie ok. 2,5 mld zł; co piąty traci pieniądze na papierosy i alkohol. Prawie 10 proc. posiadaczy aut nie ukończyło 19 lat.

- Co czwarta Polka czyta harlequiny, wynika z badań CBOS. Kolekcjonowanie romansów jest nomenem polskim, na Zachodzie są to książki jednorazowego użytku.

PAMIĘTASZ O ŚWIADECTWIE?

Tylko do 22 listopada można odebrać w banku PKO BP swoje świadectwo udziałowe programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Świadectwo przysługuje w Łomżyńskim około 250 tysiącom mieszkańców. Na dwa tygodnie przed upływem terminu odebrało je ponad 203 tysięcy. Z przedłużonego terminu mogą skorzystać ci, którzy zgłoszą we właściwych urzędach gmin zastrzeżenia np. z powodu zaginięcia dowodu osobistego, czy innych przyczyn uniemożliwiających odebranie świadectwa do 22 listopada.



INGRES

Wcześniej w Łomżyńskim... Teraz z ciekawością studiuję... powiedział ks. Stanisław... ordynariusz Stanisław... w czasie pierwszego... z dziennikarzami.

Poznał już rejon Zambrowa i... Ucieszył go fakt, że je... nie wszystkie drewniane... zostały zniszczone i za... na cementowe bloki.

Wiem, co znaczą takie po... w oczach specjalistów Unii... europejskiej. Żał tych poletek, że zauważyłem, że wszystkie wypielegnowane. Wiem, że

każdy z nich jest konkretna... która w ten sposób zara... na chleb — podzielił się re... ksją.

Ks. biskup przybył do diecezji... z Szczecina, gdzie... funkcję biskupa po... nicznego.

Pamięta, że na konsekrację... sierpnia 1980 roku, w czasie... wszyscy szli pieszo, bo

jeżdżiły tramwaje, a po uro... udął się na naradę z ko... strajkowym. Od 1972 ro...

należy do zespołu pracowni... Akademii Teolo... Katolickiej. Ucieszył go bar...

fakt, iż w Łomży jest filia... dający aut nie...

Do końca nie chciałbym... z teczką nauczyciela. Tam mi się uda, tam będę się

zaczepiał do wykładów. W... jest gromada młodych, dobrze wykształconych księży i

tego tutaj nie będę podejmował regularnych zajęć — powie...

Ks. bp Stanisław Stefanek wi... potrzebę spotkania się z

dziennikarzami, którzy — jak po... — „łapią życie na bieżą...

„Łomża, a jest w tym jakiś wymiar stu... Bożej rzeczywistości”.

Uroczysty ingres bpa Stanisła... do Katedry Łomżyńskiej odbędzie się w niedzielę, 17

stycznia o godz. 15.30. (m)

ZAPROSILI NAS...

Teatrzyk Żywego Słowa „Logos” przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży

na kolejną poetycką biesiadę młodych. Zarząd Stawisk — na obchody 78.

rocznicy Odzyskania Niepodległości. Biuro Regionalne w Białymstoku

na inauguracyjne spotkanie Klubu Business Foundation.

Komitet Organizacyjny i Szkoła „U Mirka” w Zambrowie — na I

Warto Mistrzostwa Zambrowa w Tańcu Towarzystwa.

Fundacja Cepelia oraz Galeria Współczesnej Muzeum Okręgo-

wego w Łomży — na otwarcie wystawy konkursowej „Smok Wawelski”; cera-

mika, rzeźba, papieroplastyka. Łomżyńskie Towarzystwo Nauko-

we im. Wągów — na konferencję nauko-

wą pt. „Ziemia Łomżyńska w archiwa-

ch krajowych i zagranicznych”. Regionalny Ośrodek Kultury i

Klub Garnizonowy w Łomży — na wer-

żystkę wystawy poplenerowej „Piękno gi-

ęcy przyrody. Zbójna 96”. Koncern Statoil — na konferencję

TRZY PYTANIA DO...

podinspektora JANUSZA KULPEKSZY, nowego komendanta rejonowego policji w Łomży

— Wciąż mówi się o kłopotach policji. Jakże największe ma łomżyńska?

— Za mało jest funkcjonariuszy w służbie patrolowej i w ruchu drogowym, a więc tych, którzy na co dzień mają bezpośredni kontakt z ludźmi i powinni zapewnić im bezpieczeństwo. Kolejny problem to brak kadry oficerskiej do kierowania poszczególnymi komórkami organizacyjnymi Komendy. Makabryczna jest sytuacja pod względem lokalowym. Komenda mieści się w trzech budynkach, co już utrudnia sam nadzór i kierowanie. Do tego w naszej siedzibie przy ul. Wojska Polskiego w pionie dochodzeniowo-śledczym w jednym pokoju pracuje po dwóch, trzech funkcjonariuszy, więc o normalnych warunkach przesłuchania nie ma mowy. A w baraku przy Nowogrodzkiej zaległy się szczury. Tutaj zimą jedna jego strona zupełnie nie daje się ogrzać, a używanie piecyków nie tylko podnosi koszty, ale przede wszystkim zagraża bezpieczeństwu ludzi. Barak ma już dwadzieścia lat, zaplanowany został zaledwie na dwa. Aż 25 proc. pojazdów brakuje do pełnego wyposażenia, a tyle samo z tych, które mamy, powinno być wycofanych ze względu na eksploatację. Jeśli chodzi o środki łączności, odczuwamy wyraźną poprawę, ale wciąż za mało jest radiostacji przenośnych, w które powinien być wyposażony każdy patrol. Średnia płaca w policji jest niższa od średniej krajowej. Mimo to nie brakuje chętnych do pracy, ale z braku etatów nie możemy ich zatrudnić. Ponadto kandydaci są głównie bezrobotnymi i w większości nie spełniają kryteriów przyjmowania do policyjnej służby.

— Kieruje Pan jednostką, której rejon od lat jest najbardziej niebezpieczny w województwie. Czy coś się pod tym względem zmienia?

— Niestety, niewiele. Wciąż dominują tak zwane przestępstwa drobne, najbardziej uciążliwe dla ludzi (kradzieże rowerów, włamania do samochodów, kiosków, sklepów), wymagające od poszkodowanego uczestnictwa w czynnościach procesowych. Ilość tych przestępstw potwierdza, że za mało jest policyjnych patroli. Systematycznie rośnie zagrożenie na naszych drogach ze względu na duży ruch samochodowy. Trzeba więc przyznać: przy tych siłach, którymi dysponujemy, bardzo trudno jest zapewnić społeczeństwu bezpieczeństwo.

— Jaka jest Pana wizja kierowania Komendą?

— Najważniejsze, to zapobieganie przestępczości. Równie ważne jest zatrzymanie jak największej sprawców na gorącym uczynku lub bezpośrednio po nim, szczególnie w przypadku przestępstw drobnych, by policja mogła więcej czasu poświęcić na ściganie sprawców przestępstw najcięższych. Nie jest to możliwe bez pomocy społeczeństwa, na czym opiera się spopularyzowany już program „Bezpieczne miasto”.

SZCZYT W TUROŚLI

Finansowanie szkół podstawowych w 1997 roku, przejmowanie zadań z zakresu ochrony zdrowia oraz realizacja inwestycji infrastrukturalnych w przyszłym roku w związku z utratą statusu rejonów szczególnego zagrożenia bezrobociem strukturalnym, to główne problemy, które rozpatrywano w Turośli.

W spotkaniu z udziałem władz centralnych, wiceminister rolnictwa Maria Zwolińska i Elżbieta Suchocka, dyrektor Departamentu Budżetu Państwa w Ministerstwie Finansów oraz wojewódzkich (wojewoda i dyrektorzy wydziałów) brali udział przewodniczący Zarządów Miast i Gmin Kolno, Stawiski, Nowogród, Zbójna, Turośl, Łomża, Piątnica, Śniadowo, Mały Płock i Grabowo.

POEZJA NA DESER

Na poetycką biesiadę młodych zaprasza Teatrzyk Żywego Słowa „Logos” przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży, na której zaprezentuje program pt. „Rozdroża” oparty na twórczości Leszka Czyża. Spotkanie z udziałem autora odbędzie się w piątek, 15 listopada (godz. 17.00) w „Czwórcie”.

NAGRODA ZA PSA

W poniedziałek, 11 listopada, w Morgownikach zginęła suka rasy posokowiec bawarski (jamnik na wysokich nogach) z kolczatką na szyi. Za odnalezienie lub wskazanie nagroda; tel. 18-44-66 lub 18-99-54.

PEPEES ROŚNIE

1,2 miliona złotych kosztowało łomżyński PEPEES kupno 52 proc. udziałów w Zakładach Ziemniaczanych „Lublin” w Lublinie, zajmujących się wyrobem syropu skrobiowego dla potrzeb przemysłu cukierniczego. „Lublin” jest w okresie dwóch lat drugim (po browarze w Kętrzynie) zakładem, w którym PEPEES wykupił większościowy pakiet udziałów.

Z DZIEJÓW HARCERSTWA

„Z dziejów harcerstwa Ziemi Łomżyńskiej” to temat wystawy w Muzeum Okręgowym w Łomży. Zorganizowano ją z okazji odsłonięcia pomnika-głazu ku czci Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej Poległych i Walczących i Niepodległą Polskę w latach 1914-1945. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów Muzeum oraz Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wągów i Łomżyńskiego Zastępu Drużyny Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej. Dokumenty obrazują przede wszystkim okres międzywojenny oraz lata 1945-1949. Fotografie, wydawnictwa prasowe, kroniki są dzisiaj szczególnie cennym i wymownym dowodem działalności łomżyńskich harcerzy. Tę skromną, lecz bardzo wartościową wystawę można zwiedzać do połowy stycznia 1997 roku.

ŁOMŻYŃSKIE Z LITWĄ

Współprzewodniczący międzyregionalnej Polsko-Litewskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Transgranicznej, wojewoda Mięczyński i wojewoda obwodu Alytus Vydas Baravykas, spotkali się w Łomży. Głównym celem było określenie tematyki prac grupy roboczej na najbliższy okres oraz wyznaczenie dokładnego terminu spotkania pełnych składów grupy roboczej z obu stron, co przewidywane jest w połowie grudnia w Łomży. Innym ważnym tematem spotkania było zapoznanie się gości z Litwy z polskim modelem doradztwa rolniczego oraz omówienie dotychczasowej współpracy Łomżyńskiego i Litwy.



— GARNITURY
— MARYNARKI
— SPODNIE

produkcji
Z.P.O. „BYTOM” S.A.

tel. (0-86) 18-63-91, fax (086) 18-24-59

HURTOWNIA ODZIEŻY

pod patronatem Z.P.O. „BYTOM” S.A.

WYŁĄCZNY dystrybutor na region północno-wschodni

ZAPRASZA

codziennie od 9.00 do 17.00 (sobota 9.00-14.00)

na zakupy w skali HURTOWEJ
i DETALICZNEJ

POD NOWYM ADRESEM:

Łomża, Aleja Legionów 147

(dawny POM, wjazd od ul. Szosa do Mężenina, za Urzędem Kontroli Skarbowej)

Fak. 734-00

KONTAKTY



Miasto dla wybranych

Radni zambrowscy zdecydowali się dać odpór handlarzom ze Wschodu. Uchwalili nowe regulaminy targowisk, które eliminują przybyszów. Regulamin dokładnie określa, kto może handlować na każdym z czterech targowisk miejskich: „Uprawnionym do wykonywania handlu na targowisku lub placu są:

1. Wszystkie podmioty gospodarcze pod warunkiem posiadania ważnego wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, koncesji lub innego zezwolenia uprawniającego do prowadzenia handlu.

2. Posiadacze indywidualnych gospodarstw rolnych, ogrodnich oraz działek przydomowych i pracowniczych.

3. Osoby sprzedające wyroby rękodzielnicze.”

Nie ma więc miejsca dla handlarzy z Litwy, Łotwy, Białorusi, bo nie kwalifikują się do żadnej kategorii

Radni zajęli się regulaminem targowisk na żądanie właścicieli straganów. Przez rok zasypywali oni władze miejskie pismami, w których opisywali nieuczciwą konkurencję, nielegalny handel alkoholem, podejrzaną transakcję, wymuszenia. Podstawowym żądaniem było usunięcie handlarzy ze Wschodu, którzy stwarzali nieuczciwą, zdaniem Polaków, konkurencję. Bo zamiast tak jak na początku, sprzedawać jedynie przywiezione przez siebie towary, „Ruscy” zdomowali się w Polsce, dotarli do hurtowni, producentów.

— Krajowy towar u nich jest tańszy, bo przecież nie płacą podatków.

— Kupcy stale argumentowali, że klienci, co zrozumiałe, wybierają tańszy towar, a oni bankrutują. Żądali od nas zajęcia się tym problemem — mówi Andrzej Gniazdowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Zambrowie.

Po roku dyskusji w komisjach i sesjach, radni znaleźli wyjście: wyliczą osoby uprawnione do legalnego handlu i pominą cudzoziemców.

Regulaminy nie zostały przyjęte jednogłośnie. Andrzej Gniazdowski nie ukrywa swoich wątpliwości.

— Zdaję sobie sprawę, że radni przyjęli tylko punkt widzenia grupy mieszkańców: kupców z targowisk. Nie wzięto pod uwagę ludzi uboższych, którzy robili zakupy u Rosjan. Niestety, ci mieszkańcy nie mieli do tej pory okazji do wypowiedzenia się. Presję na radnych wywierali kupcy. Szkoda, że wielu ludzi już nie pamięta, jak kilka lat temu Polacy jeździli i handlowali w Niemczech, Austrii. W ten sposób dorabiali się fortun. My tymczasem zabraniamy — mówi przewodniczący Gniazdowski.

Jednak uchwała została podjęta, bo problem trzeba było rozwiązać

Regulamin jest zgodny z obowiązującymi przepisami i kontrolujący go pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Łomży nie mieli żadnych zastrzeżeń.

Problem jednak pozostał. Tak jak i Rosjanie. Mimo stanowiska radnych handlarze z Białorusi i Lit-



Katalog wartości prawicy zawiera kilka podstawowych haseł: wolny rynek, konkurencja, prywatność jednostki. Odmieniane przez wszystkie przypadki, cytowane w wystąpieniach i programach. W Zambrowie rządzi prawica.

Proste hasło krzywe życie

wy stoją na targowicy, administrowanej przez klub sportowy „Olimpia”.

— Płacimy po 65 tysięcy za dzień handlu. Mówili nam, że możemy tu być dwa, trzy dni i mamy się wynosić, ale jeszcze nie wiem, jak będzie. W Zambrowie na targu jest drogo, w innych miastach płaci się po 40-50 tysięcy za stoisko — mówi jedna z Rosjanek.

Przed wejściem na bazar wisi tablica informacyjna o zasadach sprzedaży mięsa. Stary regulamin porastają chwasty, nowego nie ma.

— Problem musiał być w jakiś sposób rozwiązany, teraz do administratorów należy wyegzekwowanie zasad regulaminu — mówi Gniazdowski. — W czasach wolnego rynku padały argumenty o nieuczciwości konkurencji i to zaważyło na decyzjach radnych.

Radni zapomnieli, iż pieniędzmi zarobionymi na handlu Rosjanie płacą za meble produkowane w niewielkich warsztatach rozsiadanych wokół Zambrowa i Łomży. Popyt na ciężkie wypoczynkowe fotele, narożniki, kanapy nabił kasę rzemieślnikom. O tym już nie rozmawiali. Nie pamiętali też, że od zamknięcia rogatek miasta dla cudzoziemców do nietolerancji jest tylko kilka kroków.

Lista potępionych

A może nietolerancja jest już na miejscu? W Zambrowie? Ośmiu radnych mogło przekonać się o tym na własnej skórze. Ich nazwiska wywieszone na tablicy Oddziału „Solidarności” z komentarzem: „Radni Miasta Zambrowa, którzy nie chcieli stanąć w obronie życia poczętego i z tego powodu demonstracyjnie opuścili salę obrad”.

Zaczęło się niewinnie. Marek Komorowski, delegat rady na Sejmik Samorządowy Województwa Łomżyńskiego i jednocześnie delegat Łomży na Krajowy Sejmik Samorządowy omawiał ostatnie obrady. Zaproponował, by idąc w ślady Krajowego Sejmiku, radni podjęli uchwałę w sprawie nowelizacji ustawy antyaborcyjnej i opowiedzieli się przeciwko liberalizacji. Wówczas grupa radnych sprzeciwiła się wnioskowi, powołując się na regulamin rady, który mówi, że projekt każdej uchwały musi być przedłożony przed obradami. Wystąpienie radnego Komorowskiego całkowicie ich zaskoczyło. Radni przegłosowali, że nie podejmą uchwały. W sali zrobiło się gorąco, rozgorzały emocje. Burmistrz Lech Feszler zaproponował przyjęcie stanowiska. Taka forma nie musi być wcześniej konsultowana, nie ma też wyraźnych skutków prawnych jak uchwała. Ośmiu radnych wyszło z sali. Stanowisko zostało przyjęte. Nie był to jednak koniec dyskusji. Dwa piętra niżej, na tablicy „Solidarności” czerwonym flamastrem wypisano nazwiska opornych radnych.

— Nie rozumiem, dlaczego radni wstydzą się swoich przekonań. Przecież jawnie głosowali — mówi Sławomir Demianiuk, przewodniczący zambrowskiej „Solidarności”. — Zajęliśmy się tą sprawą, bo trzeba pamiętać, że akcja wyborcza „Solidarność” skupia w sobie różne partie, zainteresowane tą problematyką.

Przewodniczący nie widzi problemu. Tablicę nakazał zdjąć kierownik Urzędu Rejonowego, który administruje budynkiem. Teraz tablica stoi za biurkiem w pokoju „Solidarności”, a lista radnych, jako dowód, w szafie związkowej.

— Jakie zniesławienie? Wyszli demonstracyjnie. Mogli się przecież wstrzymać od głosu, a tego nie zrobili — mówi Krystyna Podolska, zastępca przewodniczącego „S”.

— Nie napiętnowaliśmy radnych, tylko poinformowaliśmy społeczeństwo, jak głosują ich przedstawiciele. W ten sposób zrobiliśmy im reklamę. Zresztą, już doszliśmy do ugody — uspokaja przewodniczący Demianiuk.

Innego zdania jest grupa radnych, która przygotowuje na następną sesję propozycję uchwały. Chce zwrócić się do przewodniczącego Gniazdowskiego o ochronę ich dóbr osobistych i zajęcie się z urzędu zniesławieniem. Jednocześnie w październikowym numerze „Wiadomości Zambrowskich” ukazał się list otwarty, podpisany przez piętnastu radnych, w którym protestują: „przeciwko łamaniu i manipulowaniu procedurą wyrażania stanowisk i podejmowania uchwał nie przewidzianych w programie obrad Sesji (...) Uważamy, że Rada winna się zajmować problemami społeczno-gospodarczymi miasta, a nie tematami zastępczymi z obrzeża ideologii polityki, mającymi służyć wąskiej partypularnej grupie interesantów”.

Pod spodem redakcja zamieściła tekst burmistrza Lecha Feszlera, który broni słuszności podejmowania problematyki aborcji na sesjach: „Rada Miejska ma prawo, a wręcz obowiązek wyrażenia swego stanowiska w sprawie, która dotyczyć będzie nie tylko indywidualnie każdego z nas, bo nie wątpię, iż wszyscy potępiamy zabijanie, ale nas jako społeczeństwo, które mu aplikuje się prawo sprzeczne z zasadami moralnymi.” Burmistrz przeprosił za swój „być może emocjonalny sposób” proponowania przyjęcia stanowiska podczas sesji Rady.

Mimo łagodzących słów burmistrza i przewodniczącego Rady Miejskiej konflikt nie umiera śmiercią naturalną.

— Poczułem się dotknięty nazwaniem mnie zbrodniarzem. Przecież to oczywiste, że nie jestem za zabijaniem, a protestowałem jedynie przeciwko łamaniu procedur — mówi radny Czesław Zagdański, jeden z „ósemki”.

19 listopada radni Zambrowa zdecydowali się, czy warto spierać się dalej ze związkiem zawodowym, który również wyznaje prawicowe wartości.

JOANNA GOSPODARCZYK

HURTOWNIA

12 zł

CER-MAX

WŁOSKA

TERAKOTA

Łomża
ul. Piłsudskiego 48
tel. 185-654



KONTAKTY

Ktoś otrul jej psa. Potem wywłókł z klatki króliki, pozabijał i martwe pozostawił.



Podtopieni w zawiści

stwo za rentę, podatków nie płaci, a nadal obrabia ziemię i ma dochody.

Pieńkowscy mieli w wodzie 7,5 ha łąk. Nie skosili siana w czerwcu, a późniejsze nadawało się w większości na ściółkę, a nie na karmę. Otrzymali osiem milionów z tytułu pomocy.

— Wójt obiecywał dołożyć dwa miliony do wodociągu, a teraz wycofuje się z tego. Co warto jest słowo wójta? — pyta Marianna Pięnkowska.

Wójt nie zaprzecza, iż mówił o takiej formie pomocy w czasie zebrania wiejskiego. Mówił też, że ostateczną decyzję podejmie Ra-

da. Takie rozwiązania były brane pod uwagę w momencie, gdy jeszcze nikt nie wiedział, że nadejdą pieniądze w ramach pomocy społecznej. Gdy nadeszło finansowe wsparcie, niektórzy rolnicy uważali i uważają, że są to odszkodowania za zalane łąki.

— Ale tak nie jest. Te pieniądze nie przyszły od ministra rolnictwa na pomoc paszową, tylko na pomoc społeczną — wyjaśnia Kazimierz Dąbkowski.

Rolnicy znali kryteria i zasady, ale i tak liczą i porównują. I dziwią się, dlaczego ktoś, kto miał zalany hektar pastwisk, otrzymał tyle samo zasiłku co ten, który

miął podtopionych pięć hektarów.

Jerzy Wierzbowski ze wsi Modzele Stare za zalany hektar otrzymał pomoc w wysokości sześciu milionów. „Mało, powinni mi zapłacić osiem”, narzeka. I chyba w tym momencie zupełnie nie pamięta o tym, że gdyby sprzedał zebrane siano, maksymalnie otrzymałby dwa miliony złotych.

Henryk Kossykowski otrzymał osiem milionów złotych. Jest zadowolony, miał podtopionych około półtora hektara łąk. Zdążył zebrać jeszcze trochę siana.

Nie wszyscy podtopieni kwalifikowali się do uzyskania pomocy społecznej. Rada Gminy chciała im również pomóc. Wówczas zdecydowała, że nie będzie stosowała ulg w opłatach za wykonanie instalacji wodociągowej w stosunku do osób objętych pomocą społeczną. Natomiast ulgą tą objęci zostaną rolnicy, którzy nie mogli skorzystać z tamtej formy. Z takiej obniżki w gminie skorzystało około osiemdziesięciu rolników.

Na początku w Pniewie były 83 osoby chętne do założenia wodociągu, a po propozycji ulgi ponad stu dwudziestu.

Wśród podtopionych byli też tacy, którzy mają już wodociąg i nie kwalifikowali się do pomocy społecznej. Otrzymali pomoc w formie umorzenia podatku na koszt gminy: przy zalanych użytkach rolnych od 0,5 ha do 2 ha — jedną ratę, powyżej 2 ha — dwie raty. Ulgami podatkowymi objętych zostało w gminie prawie pięćdziesiąt osób. W sumie woda na łąkach pochłonęła z budżetu gminy około trzystu milionów starych złotych.

— Wszyscy podtopieni coś dostali i jeszcze właśnie — mówi sołtys Pniewa.

— Taki chytry naród. Pieniądze wzięli, siano zebrali, krowy będą do pierwszego śniegu na łąki wyprowadzać i narzekać. Gdyby nawet po trzysta milionów dostali, też by było im za mało — mówi rolnik, który dostał sześć milionów i jest zadowolony.

MARIA TOCKA



NIEPOWTARZALNA
OKAZJA!!!

TERRAZYT
®
PRODUCENT

OKNA * DRZWI * WITRYNY
PCV — ALUMINIUM

Zamów okna jeszcze dziś, odbierz w styczniu lub lutym 1997 roku,

a otrzymasz **10% rabatu.**

Fakturę dostaniesz jeszcze w tym roku!!!

ZAPRASZAMY!!!

Łomża, ul. Spokojna 210

tel. (0-86) 18-65-65, 18-00-77, fax (0-86) 18-00-55

KONTAKTY



UCHODŹCY NAD NARWIA

Farak Mahamut z Somalii ma 27 lat. Jest lekarzem pediatrią. Wyjechał ze swojego kraju osiem lat temu na studia do Moskwy. W Somalii pozostawił rodziców i osiemnastoro rodzeństwa (jego ojciec miał cztery żony). Po skończeniu studiów nie wrócił do siebie, pozostał w Rosji. Tu nie mógł znaleźć pracy, tułał się przez rok i przyjechał do Polski.

— Chciałbym nauczyć się waszego języka, zostać i pracować jako lekarz — mówi Farak.

— Niemcy nie wpuszczają do siebie. Tu jest dobrze, lepiej niż na Ukrainie. Tu można żyć — dodaje Mahomet.

Mahomet ma 21 lat, studiował w Rosji, ale przerwał naukę. Potem zaczął „podróżowanie”, w październiku przyjechał do Polski.

Fortuna przerwała studia i przyjechała do Polski. Na uniwersytecie w Moskwie został jej mąż z półtorarocznym synkiem. Fortuna jest w ciąży, źle się czuje i tęskni do swoich.

— U nas jest wojna i biedni ludzie. Tam nie ma po co wracać — przekonuje Ahmat Mahomet (lat 24) były student mechaniki w Moskwie.

Dwudziestoczworoosobowa grupa afrykańskich uchodźców (22 osoby z Somalii i 2 z Kamerunu) od trzydziestego października mieszka w Łomży w hotelu „Zacisze”.

Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa, do którego należy „Zacisze”, w Dzień Uchodźcy, czyli 29 września, podpisało umowę z Biurem dla Uchodźców przy MSW o udostępnieniu 24 miejsc hotelowych dla uchodźców.

— Dla nas jest to jakaś szansa na ekonomiczne wsparcie hotelu, a przy okazji sześć osób znalazło pracę — mówi Andrzej Dobrowolski, kierownik hotelu.

Uchodźcy (są wśród nich cztery kobiety i dwudziestu mężczyzn) mieszkają w dwu- i trzyosobowych pokojach. Ich dzienna stawka żywnościowa wynosi czternaście złotych. Całodobowe posiłki przygotowuje i dowozi kuchnia Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Cała grupa to młodzi ludzie, 20-27 lat. Kierownik hotelu zapewnia, że nie ma z nimi kłopotu, nie piją alkoholu, nie są hałaśliwi. Wszyscy chcieliby się uczyć języka, a niektórzy pracować. Póki co gromadkami chodzą w miasto. Łomża im się podoba. Będą tu trzy miesiące. (m)

DOM POLONII

— Pomoc diasporze polskiej na całym świecie, a w szczególności Polakom zamieszkującym w państwach byłego Związku Radzieckiego, to myśl przewodnia, która towarzyszyła powołaniu w Łomży Domu Polonii — powiedział w czasie otwarcia placówki senator Jan Stypuła, prezes łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska.

Dom Polonii jest szóstą tego typu placówką w kraju. Powstał z inicjatywy senatora Jana Stypuły oraz członków łomżyńskiego Oddziału Wspólnoty. Oddział w Łomży powołany został 28 maja 1994 roku. Choć do tej pory nie miał stałej siedziby (biuro Oddziału mieściło się w biurze senatorskim), w ciągu dwóch lat nawiązał wiele kontaktów kulturalnych, gospodarczych, oświatowych z Polakami z Litwy, Łotwy, Białorusi.

Polskie szkoły zza wschodniej granicy otrzymały wiele pomocy

naukowych (video, telewizory, wyposażenie pracowni gospodarstwa domowego, krawieckiej, podreżniczek). Oddział doposażył także dom dziecka na Litwie. Rolnicy otrzymali maszyny (zbiórkę organizował ODR Szepietowo) oraz wysokogatunkowy materiał siewny, korzystali z bezpłatnych szkoleń i doradztwa. W ciągu dwóch lat ożywiły się kontakty kulturalne (teatralne, plenery malarskie, występy zespołów).

Zdaniem prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Wspólnota Polska, łomżyński Oddział należy do najprężniejszych w kraju.

— Z Łomży problemy sąsiadów zza wschodniej granicy widziane są lepiej niż z Warszawy. Powstanie tego Domu wiąże się z jeszcze większą działalnością. A dynamizm senatora Stypuły jest bardzo wielki — ocenił profesor.

W czasie otwarcia Domu Polonii

odbyła się międzynarodowa konferencja na temat „Współpracy między regionami”. Jej organizatorami byli: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz łomżyński Oddział Stowarzyszenia. W konferencji wzięli udział konsulowie RP z Białorusi, Litwy i Łotwy, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, członkowie Stowarzyszenia, dyplomaci i biznesmeni. Do głównych wniosków z konferencji należą: kontynuowanie wyjazdów młodzieży szkolnej na Szlak Mickiewiczowski, pomoc w restauracji zabytków na Białorusi i Litwie, zorganizowanie Europejskiego Centrum Współpracy Młodzieży, a w celu ożywienia życia gospodarczego zrodziła się propozycja przystąpienia województwa łomżyńskiego do Euroregionu Niemen.

— Cieszę się bardzo z otwarcia Domu Polonii w Łomży. Przyjechałem tutaj nie tylko na tę uroczystość. Tu ciągle coś się dzieje. Każde spotkanie owocuje konkretną współpracą w przyszłości — powiedział Zbigniew Siemianowicz, poseł z Litwy. (m)

LISTY KAPŁANA

zych”, do „kapłana, który wybrał złych przyjaciół”, do „młodego duszpasterza zarozumiałca”, do „księdza o zdolnościach kaznodziejskich”. Nie jest to jednak lektura przeznaczona wyłącznie dla księży. Głębokie przemyślenia na temat wiary, życia religijnego są aktualne dla każdego czytelnika, zainteresowanego tą problematyką. Ks. Falkowski nie unika drażliwych spraw. On sam, wybijający się ponad przeciętność, zasłużył na miano niepokornego. Odznaczony medalem „Sprawiedliwy wśród narodów świata” za uratowanie Żydów w czasie wojny, więzień UB, przyjaciel Pawła Jasienicy, znakomitego historyka. To właśnie u ks. Falkowskiego w parafii jasińskiej ukrywał się Lech Beynar, który potem na pamiątkę przeżytych chwil przybrał literacki pseudonim Paweł Jasienica.

Ks. Falkowski był proboszczem dwóch parafii w Chlebiotkach i Klukowie. W obu rozbudował kościoły, zmienił otoczenie kościelne, wprowadził różne formy katechezy. Starał się, by parafianie włączali się w życie swojego kościoła, nie był jednak po-

blażliwy dla hipokryzji i udawan-

Od 1991 roku jest emerytem-rezydentem w Klukowie. Mieszka bardzo skromnie, w niewielkim, drewnianym domku. Nie skorzystał z propozycji ks. biskupa, by przenieść się do Łomży. Uznał, że jego miejsce jest w Klukowie. To tutaj zbudował wielką drogę krzyżową, aleje z wielkimi kamieniami, opatrzonymi napisami. Ks. Falkowski nazywa je „Ewangelią na kamieniach, wydobyta z ksiąg świętych, do których niewiele na wsi zagłada”, a która „stoi przed oczami przechodzących tędy i do nich przemawia”. „Na kamieniach przed kościołem i w »alei zbawienia« zostało umieszczonych około tysiąca liter. Była to wielka praca, aby je przymocować. Każda litera ma od wewnętrznej strony dwa bolce, dla których trzeba było wykuć w kamieniu dwa otwory i je zabetonować” wspomina ks. Falkowski.

Warto zajrzeć do ostatniej książki ks. Falkowskiego, by odnaleźć odpowiedzi na pytania dręczące wierzącego człowieka. Warto obejrzeć kościół w Klukowie.

MOŻEMY POMÓC PRZEŻYĆ

Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w zakupie koncentratora tlenu dla pani Teresy Jackowskiej z Podgórza (gm. Łomża), cierpiącej na przewlekłą chorobę serca, która wymaga bezwzględnego leczenia koncentratorem. Od tego aparatu zależy życie pacjentki, która jest osobą samotną, inwalidką II grupy i nie może sama kupić urządzenia. CITON będzie wdzięczny za wszelką pomoc (w postaci informacji lub finansową), która umożliwi zdobycie koncentratora. Wpłaty można przekazywać na konto CITONU-u: Bank Spółdzielczy w Łomży nr 945268-118877-271 z dopiskiem „Tlen”. Liczy się każda kwota.

RATUJMY GABRYSIĘ I KAROLINKĘ!!!

Obie 6-miesięczne dziewczynki są bardzo ciężko chore na schorzenia dróg żółciowych i wątroby. Skomplikowany stan wyklucza nadzieję na wykonanie zabiegu operacyjnego w kraju. Aby żyć, Gabrysia i Karolinka muszą wyjechać na leczenie do kliniki zagranicznej na Zachodzie, gdzie koszt operacji wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasem więcej. Taka kwota przekracza możliwości finansowe rodziców. Tak więc Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom chorym na schorzenia dróg żółciowych i wątroby „Liver” w Krakowie apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w ratowaniu życia dziewczynek. Wpłaty w złotych i w dolarach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 z dopiskiem „Karolinka Kehl” lub „Gabrysia Mirecka”. Darowizny dokonywane na rzecz Stowarzyszenia „Liver” przez podatników do wysokości 10 proc. ich dochodu pomniejszają podstawę opodatkowania od osób fizycznych i prawnych.



Chcę się włączyć do dyskusji o aborcji: mój głos będzie nietypowy. Jestem samotną matką (nigdy nie miałam męża), wychowującą dwoje dzieci tego samego ojca. Urodziły się w latach 80., kiedy nie było tego problemu. Po prostu szłam do ginekologa...

Urodziłam chłopca i dziewczynkę. Jestem głęboko wierząca. Ale uważam, że kwestia ta winna być pozostawiona w ręce każdej kobiety i mężczyzny (dlaczego nie mówi się także o mężczyznach?), bez ingerencji przepisów państwa. Nie mogę patrzeć na tych panów w telewizji, którzy się wymądrzają na ten temat. Żaden z nich nie zapytał: „Jakie jest stanowisko w tej sprawie ojca?”. Przecież odpowiedzialność obciąża dwie osoby, a nie tylko kobietę. Sprawa jest postawiona tak, jakby dzieci rodziły się przez klonowanie.

Spowiedź

Miałam 19 lat, poszłam do pracy. Zakochałam się: miłość była czuła, ciepła i wzajemna. Powiedział mi, że jego małżeństwo się rozpada, że nie mają dzieci. Żyłam w transze szczęśliwości, od spotkania do spotkania. Cięża. Cieszyliśmy się: urodzi się dziecko uczucia, jakiego dotąd nie było. On załatwiał sprawy. Obsypywał mnie kwiatami, winem. Były puste półki, kartki, a on wyprawowywał pomarańcze. Do czasu pamiętam ich smak. Moja matka, bracia i siostry każdego dnia próbowali do mnie „przemówić”. „Co ty robisz?! Czy nie widzisz, że to przystojniak, playboy, młody milioner?” Nie widziałam. Był piękniejszy, mój.

Okazało się, że wcale nie zamierzał się rozwodzić (miał bardzo tolerancyjną żonę), okazało się, że ma już jedno dziecko, córkę. Ja też urodziłam córkę. Ta wieść o nim dotarła do mnie razem z przyjściem na świat Moniki.

Myślę, że byłam jakoś od niego odizolowana, że nie byłam sobą. Zamiast odejść, zrobiłam wszystko, by nas nie zostawił. Tak mi się wydawało, że wszystko: załamam w ciąży po raz drugi. Tylko miłość, miłość, zaślepienie moją tłumaczyło moją bezwolność i naiwność. Sądziłam, że nie przeżyję rozstania. Nadal był czuły, przynosił fiołki, ale żadnych pieniędzy na swoje dziecko. „Rozmiesz, nie stać mnie na prowadzenie dwóch domów”. Kiedy powiedziałam mu o drugim dziecku, jeszcze się łudziłam: rozwiedzie się, przecież mnie kocha. To na pewno będzie syn, syn wielkiej miłości.

To był syn.

Ale zanim się urodził, mój ukochany wyjechał do Austrii „zarobić na mieszkanie dla mnie i dzieci”, a potem do Sydney. Do Polski już nie wrócił. Zostawił też żonę i dziecko w Łomży.

Chciałam mieć jego dzieci. Zrobiłam to świadomie. Zostałam ukarana. Odtąd moje życie stało się pełne trudów, oszczędzania, chodzenia w starych ciuchach, ale i radości z tych cudownych istot, które rosły koło mnie. Piękne, zdrowe i bardzo zdolne. Rodzina mnie nie odrzuciła, choć ciągle dawano mi „do zrozumienia”... Środowisko potępiło. Panna (ładna, awansująca zawodowo) i dwoje nieślubnych dzieci. W dodatku z żonatym mężczyzną (też się wydało). Bardzo to wszystko przeżywałam. Nosiłam głowę wysoko, a w środku płakałam. Wyłam z bólu.

W tej rozpacz poszłam do spowiedzi. Nie ukrywałam niczego. Ani oddania na każde jego skinienie, ani swego osamotnienia. Nie ukrywałam lęku przed przyszłością: czy dam radę sama wychować syna i córkę? Nie ukrywałam też jego pierwszej reakcji na wieść o pierwszej ciąży: „Ja to załatwię, znajdę lekarza, dam pieniądze”. Przekonałam go, że nie możemy tego zrobić naszemu dziecku. Cieszył się (teraz wiem, że udawał). Przy drugim mówił: „Za wcześnie, jedno wystarczy”. I znów to ja się uparłam.

Tak mówiłam.

Nie dostałam rozgrzeszenia. Zgrzeszyłam z mężczyzną, nale-

żącym do innej kobiety. Chciałam go jej odebrać. Byłam podła. Ale nie wiedziałam, że tam też jest dziecko. Okłamałam mnie. Sądziłam, że urodzenie jego dzieci zmazuje mój grzech. Gdybym dokonała zabiegu przerwania ciąży, na pewno nie dostałabym rozgrzeszenia. Ale w takiej sytuacji? Gdy żałowałam szczerze tego, co zrobiłam, tej miłości grzesznej, ślepej? Gdy już pokutowałam za swoje czyny (nie oszczędzano nawet dzieci: pytano je ciągle, a gdzie wasz oj-

ciec?) Gdy byłam gotowa na każdą dodatkową pokutę, byle tylko przyjąć Pana Jezusa, przyjmować go razem z moimi dziećmi.

Obrażałam się na tego księdza. Wierzyłam, że Bóg mnie rozgrzeszy. I kiedy przyjechał ksiądz misjonarz na rekolekcje, jeszcze raz poszłam do spowiedzi. Przecież nawet Maria Magdalena nie została odtrącona. Dostałam rozgrzeszenie i jeszcze słowa otuchy do walki z moją samotnością. Odeszłam od konfesjonatu pokrzepiona. Mój grzech był potrzebny: przywołał nowe życie. W akcie pokuty miałam zwrócić się do Matki Bożej. Czuje Jej stałą opiekę nad nami.

MARIA BRZÓSKO

Gdzie zasiłek?

Samotny mężczyzna trafił do szpitala. Po operacji i kilku dniach rekonwalescencji został wypisany do domu z plikiem recept na konieczne lekarstwa. Poszedł do banku po zaległy zasiłek dla bezrobotnego. W kasyerze dowiedział się, że zasiłek odebrał w dniu... kiedy był operowany.

– Nie wiem, kto posłużył się moim dowodem osobistym, ale ja zostałam bez pieniędzy. Żądam od banku wypłacenia mi pełnej kwoty, zwłaszcza że mogę pokazać zaświadczenie ze szpitala, że tego dnia leżałam na oddziale chirurgicznym.

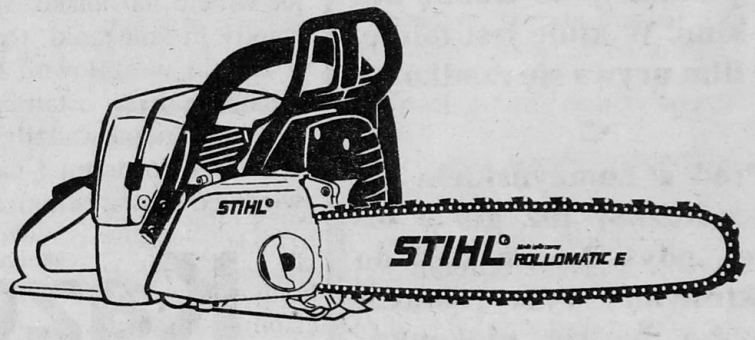
Dyrekcja banku uważa, że sprawa powinna trafić do prokuratury, bo w nim u nich widnieje podpis bezrobotnego, poświadczający odebranie zasiłku. Kasjer wydaje pieniądze, żądając okazania dowodu tożsamości. Kwestie związane z wydawaniem zasiłków dla bezrobotnych regulują przepisy Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Według nich pieniądze bezrobotnego może odebrać osoba postronna, ale posiadająca upoważnienie. Takie pismo musi być zaopiniowane przez pracownika rejonowego biura pracy, który opiekuje się danym bezrobotnym, a ponadto podpisane przez kierownika urzędu lub jego zastępcę. Dopiero takie zaświadczenie jest ważne w kasie banku. W innym wypadku kasjerka ma prawo odmówić wypłacenia zasiłku, nawet jeżeli klient przedstawia dowód osobisty bezrobotnego.

Jak zakończy się sprawa tego zasiłku, nie wiadomo. Policja przeprowadza dochodzenie. Urząd Pracy stwierdził, że nie ma podstaw do wypłacenia podwójnego zasiłku. Natomiast bankowcy upierają się, że pieniądze zostały prawidłowo wypłacone.

Dochodzenie trwa.

PROMOCJA

STIHL®



od 04.11. do 31.12.1996 r.
oferujemy Państwu pilarki

STIHL 023, 025, 026, 029

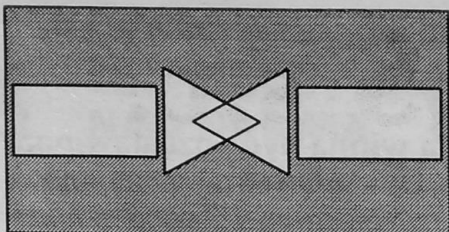
z dodatkowym bezpłatnym wyposażeniem:
- zapasowym łańcuchem tnącym
- przewodnikiem z pilnikiem

ZAPRASZAMY!
ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:
Augustów - Nowomiejska 18; **Białystok** - Kawaleryjska (Targowica paw. 1);
Elk - Wojska Polskiego 28 (Rolnik); **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466;
Ostrołęka - Żeromskiego (przy PKP); **Ostrów** -
Mazowiecka - Sikorskiego 28; **Szumowo** - 1 Maja 7;
Śniadowo - Kościelna 10, tel. 176-123; **Suwałki** -
Krótka 4, tel. 666-266; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel.
752-316; **Zambrów** - Wilsona 10







spięcia

Wśród dziewiątki odznaczonych na wniosek wojewody złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi z okazji Święta Niepodległości ósemka to dyrektorzy wydziałów (lub ich odpowiedników) Urzędu Wojewódzkiego. Sam wojewoda tym razem nie dostał nic (wziął całą pulę w minionym systemie), ale odznaczył się subtelnym wnioskiem, że skoro w Urzędzie są same orły, przewodzić im może tylko geniusz.

Mieszkańcy łomżyńskiego wydają kilkaset razy więcej pieniędzy na wódkę niż na kino. W kinie jest fajnie, ale film urywa się rzadko.

Prąd w Łomżyńskim będzie droższy niż gdzie indziej, gdyż daleko stąd do elektrowni. Tym samym droższa będzie niekonkurencyjna produkcja z Łomżyńskiego. W Łomżyńskim nikt z głową nie postawi już większego zakładu z powodu jak wyżej. Decyzję o droższej energii ze względu na odległość od elektrowni podjął KERM. Niby nie KREML, ale działa podobnie.

Jeden ze sklepów odzieżowych przy ul. Długiej w Łomży reklamuje się hasłem: „Nadeszła era sztruksu i swetera”. Nie matura, lecz chęć szczerza robi z Ciebie marketingera.

Zwyczaj, zaobserwowany podczas sesji Rady Miasta w Grajewie: na początku działacze społeczni i związkowi zgłaszają wiele pytań, uwag i pretensji, po czym spokojnie opuszczają salę. Nie tylko w Grajewie słowo działacz pochodzi nie od działania, lecz od gadania.

W poświęcony poniedziałek, czwartego listopada, dziesięcioletnia Kasia wróciła ze szkoły zapłakana. Matka podpytywała o przyczynę: upadła z roweru, dostała dwójkę, ktoś ją uderzył? Wszystkiemu zaprzeczała. W końcu wydusiła.

W czasie lekcji techniki jej klasa grabiła liście na boisku szkolnym. Stała z kilkoma kolegami. Wówczas podszedł nauczyciel i spytał, czy jej koledzy przeklinali i używali wyrazu „k...” Zaprzeczyła. Wtedy pan zaproponował, by poszła z nim do kotłowni, bo chce jej coś pokazać. Poszła. Pan przymknął za nią drzwi. Kazał jej podnieść do góry rękę. Zdziwiona Kasia nie chciała. Sam podniósł jej rękę, przytulił się do niej, przycisnął do siebie, jedną ręką zaczął gładzić ją po piersiach. Zawołała: „Proszę pana, nie”, wyrwała się nauczycielowi i zapłakana wybiegła z kotłowni. Szukała starszej siostry, nie mogła jej znaleźć. O wszystkim opowiedziała dyrektorowi szkoły. Roześmiał się i obiecywał porozmawiać z panem. Za chwilę w pokoju nauczycielskim pojawił się nauczyciel. Dyrektor spytał go w jej obecności, co się stało. Nauczyciel wyjaśnił, że chciał uczennicę postraszyć różgą. Kasia zaprzeczyła. Dyrektor zlecił jej wrócić na boisko. Od razu obstały ją koleżanki. Opowiedziała o zajściu w kotłowni. Po lekcjach (technika była ostatnią godziną), koleżanki odprowadziły ją do połowy drogi do domu i nakazały powiedzieć o wszystkim mamie. Sa-

me opowiedziały w swoich domach.

W poniedziałek ojciec Kasi wyjechał do Łomży i Pisz. Do wsi wrócił po południu. Jak tylko wysiadł z autobusu, spotkany sąsiad zaczepił go i zapewniał, że „on by tego nie podarował”. Ojciec nie wiedział, o co chodzi. Potem wstał do miejscowego sklepu. Tam po chwili usłyszał podobne zapewnienia i groźby. Zirykowany powiedział: „Ja też bym nie darował, tylko powiedzcie mi czego i komu?” I wtedy dowiedział się o lekcji Kasi.

Natychmiast udał się do domu. Zapłakane żona i córka potwierdziły.

We wtorek Kasia nie poszła do szkoły. Na rozmowę z dyrektorem i nauczycielem wybrał się jej ojciec.

— Nie dojechałem do szkoły, zawrócili mnie ludzie. Przekonali, że stary dyrektor sprawę wyciszy, a jest za bardzo ważna, by ją zbagatelizować — wyjaśnia.

Podburzony z sołtysem pojechał na posterunek policji. W południe udał się z córką na policję do Łomży. Kasia w obecności psychologa opowiedziała całe zajście.

We wtorek o tym, co zdarzyło się w szkole, huczała cała wieś. Wtedy też o wszystkim dowiedziała się żona nauczyciela, nauczycielka tej samej szkoły.

— Od dziewięciu lat przebywam z mężem 24 godziny na dobę. Wierzę w jego niewinność. Rozmawiałam z nim, pytałam na wszystkie

sposoby, on zaprzeczał. Nie wierzę, że podejrzanego nie zauważyła fantazja dziewczynki — mówi nauczyciela.

— Jestem przekonany, że tego, o czym opowiada uczennica, nie miało miejsca, że nauczyciel jest jęwinny — zapewnia dyrektor szkoły.

Dyrektor zna swojego ucznia od 26 lat. Wcześniej był uczniem, a od trzynastu lat nauczycielem. Ma średnie wykształcenie pedagogiczne, uczy geografii, biologii, zajęć technicznych. W opinii dyrektora jest dobrym nauczycielem. Wcześniej nie było go żadnych skarg.

Dyrektor uważa, że uczennica wymyśliła całą historię.

— Nie widziałem żadnych dowodów na ubraniu ani na chowaniu uczennicy nie ma na to, że incydent miał miejsce. Wyjaśnia dyrektor, uważając, że uczennica wymyśliła całą historię.

— Kasia zachowuje się jak się nie stało. Jest roześmiana. Gdyby coś takiego miało miejsce, byłaby skrupowana. Dziękuję — mówi wychowawca dziewczynki.

Wychowawczyni jest zadowolona z czternastoletniej pracy. Nie ma zastrzeżeń. Uważa, że jest ona przydatna, raczej nie kłamca. Ba że w sprawach mało istotnych związanych z zeszytem, lekcjami.

— To poważny zarzut. Nie wiem, czy nie jest krzywdzony nauczyciel. To chyba wymyślone. Dlaczego mamy wierzyć dziecku? —

Każda prawda będzie

W Polsce tylko co dziesiąta kobieta bada swoje piersi. Na dziesięć zapytanych, tylko jedna wie, czy są chore. Odsuwają od siebie tę świadomość z szansą pomocy i przedłużeniem życia. Objawy raka piersi, leczenie, rehabilitacja, powrót bez widocznych oznak choroby.

Amerykanki już to rozumiały. W USA (Bill Clinton dzień 19 października ogłosił narodowym dniem mammografii) o raku mówi się głośno, kobiety noszą różowe wstążeczki, jako symbol świadomości zagrożenia. W październiku wysyła się kartki z odpowiednimi hasłami i rysunkami, sklepy sprzedają ostrzegawcze koszulki i różne gadżety. Cała akcja odbywa się w atmosferze nadziei. „Sięgnij po życie. Nie lękaj się. Stań naprzeciw swego cienia.”

Pierwsza zaczęła mówić o tym publicznie żona prezydenta, Betty Ford (obecnie jest przewodniczącą Fundacji Walki z Rakiem). Znana modelka Maruschka zmieniła wybieg mody na podium walki o zdrowie kobiet: z fotografią blizny piersi, dodaje innym siły i otuchy.

Mammograf pozwala wykryć guzki trzy do pięciu lat wcześniej, zanim wyczują je palce. Po ukończeniu 35. roku życia należy się zgłosić na pierwsze tego typu ba-

danie. Od 40. do 50. roku trzeba badać się co dwa lata, a po 50. roku życia, co rok. Nie wyrzucać wyników. Mammogramy (obrazy prześwietlenia na błonie rentgenowskiej) odczytuje i opisuje lekarz. Jedynie w 5 procentach przypadków mogą powstać wątpliwości. Wtedy cienkoigłowa biopsja potwierdzi lub wykluczy diagnozę.

drugą konferencję naukową poświęconą: mówiono nie tylko o metodach walki z rakiem, ale i o skutkach leczenia. Dzieci stały się skuteczną bronią w walce z rakiem. Rozmawiano z rodzicami, prosząc, by matki przebadaly

Zanim wyczują palce

Znana modelka Maruschka zmieniła wybieg mody na podium walki o zdrowie kobiet: z fotografią blizny piersi, dodaje innym siły i otuchy.

Nakłucie jest bezbolesne.

Badanie mammograficzne można przeprowadzić w nowym szpitalu w Łomży.

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży w październiku zorganizowało już

oto kobiety godzą się na to dla swojej rodziny. Okazało się, że w szkołach jest ogromne zapotrzebowanie na tego typu badania. Biorą w nich udział także nauczycielki. Te, które są już uratowane, operacji, leczeniu, rehabilitacji.



Mają różne upodobania literackie, cenią różnych autorów i powieściowych bohaterów, niektórych mają wspólnych, choćby z lektur obowiązkowych. Ale nigdy nie zmuszały się do czytania. Tak było na przykład z „Kamieniami na szaniec”, którymi wciąż się zachwycają. Bo to książka o przyjaźni, sprawdzonej w tragicznych czasach wojny. Przyjaźń jest przecież cenniejsza niż miłość, bo ta prawdziwa nigdy się nie kończy.

Rząd dusz Kubusia Puchatka



— To powieść o byciu człowiekiem — mówi Monika Kuczyńska z ósmej „a” Szkoły Podstawowej w Piątnicy. — Taki temat jest zawsze ważny i aktualny, i musi trafić do wszystkich. Przyjaźń wymaga odpowiedzialności. Nie mogę także zapomnieć powieści „Byłaś moją przyjaciółką” Brigitte Blobell. To, co łączyło dwie dziewczyny, nagle rozpadło się przez ich wzajemną nieuczciwość. A przecież w prawdziwej przyjaźni nie ma miejsca na kłamstwo i oszukiwanie.

Beata Jarmutowska z ósmej „b” nawiązuje do przyjaźni ze „Starego człowieka i morza”.

— Niby nic tu się nie dzieje. Takie codzienne borykanie się z życiem. Ale ten człowiek dąży do celu za wszelką cenę, w czym pomaga mu przyjaźń — mówi.

— Ta przyjaźń między starym człowiekiem a chłopcem polega przede wszystkim na wzajemnym zrozumieniu — uzupełnia Kasia Rytelowska z ósmej „a”. — Myślę, że taka przyjaźń może istnieć nie tylko w książce.

Ale są też inne piękne przyjaźnie. Na Agnieszce Bieńczyk z tej samej klasy wielkie wrażenie wywarła powieść „O psie, który jeździł koleją”.

— Ciągłe wracam do tej książki, bo pozwala inaczej spojrzeć na zwierzęta i może nawet na samego siebie — mówi.

Przykładem pięknej literackiej przyjaźni jest także „W pustyni i w puszczy”.

— Z tej powieści można nauczyć się najważniejszego: że ludzie powinni sobie pomagać — uważa Magda Bieńczyk z szóstej „a”. — Przede wszystkim nigdy nie wolno się załamywać. Bo kiedy obok jest prawdziwy przyjaciel, zawsze znajdzie się jakiś sposób na kłopoty.

Magda lubi też poezję. Nie ma jednego ulubionego autora, ale ostatnio szczególnie zainteresowała się Wisławą Szymborską.

— Świat w niektórych jej wierszach jest idealny — stwierdza. — Ale to chyba dobrze, bo pokazują, że życie jest jeszcze z tej drugiej strony.

Dorota Łada z ósmej „b” czyta powieści przygodowe. Ale po lekturze „Szkiców spod Monte Cassino” polubiła literaturę faktu.

— To, co opisał Wańkowicz, wydarzyło się naprawdę. Nie ma tu ubierania w niepotrzebne słowa — mówi. — Jest śmierć w tysiącach poległych żołnierzy, są stosy ciał. Po tym, co przeczytałam, powieści młodzieżowe wydają mi się zbyt nierealne; jakby nie istniało to, co przedstawiają.

Ale przecież nie da się oddzielić życia nastolatków od powieści, które są o nich i dla nich.

— Młodzież lubi czytać o młodzieży; dziewczyny o dziewczynach — stwierdza Sylwia Kopeć z szóstej „a”, której ulubioną lekturą jest cykl powieści Małgorzaty Musierowicz. Poszczególne tomy łączą nie tylko postacie tych samych bohaterów; to książki o prawdziwej przyjaźni, miłości, wzajemnym szacunku i urodzie życia, którą można dostrzec nawet w trudnych chwilach. I co ważne: autorka opowiada o zwyczajnych ludziach, jakich można spotkać w każdej miejscowości. Sylwia utożsamia się z pewną bohaterką tego powieściowego cyklu. Ale nie zdradzi z którą. Istotne, że wiele się od niej nauczyła. Z prawdziwą przyjemnością, od czasu do czasu, wraca też do mitów greckich.

— Ukazują ludzką głupotę i naiwność wprost i chyba pozwalają uczyć się na własnych błędach — uważa Sylwia.

Współczesne nastolatki, jak ich babcie i mamy, mają tę samą ulubioną literacką bohaterkę: „Anię z Zielonego Wzgórza”.

— To powieść o umiejętności porozumiewania się z ludźmi, o radości życia, wielkim optymizmie — mówi zachwycona książką Beata Jarmutowska. — Ania jest dla mnie przykładem tych cech charakteru, dzięki którym, mimo trudnej sytuacji, można osiągnąć to, czego bardzo się pragnie. I dlatego chętnie wracam do tej powieści.

— Ania, jak chyba żadna inna postać literacka, jest dla mnie wzorem walki o swoją przyszłość — uzupełnia Hania Dąbrowska z ósmej „b”. — Trzeba jednak

mieć w sobie dużo siły, nigdy się nie poddawać. Więc czasem staram się Anię naśladować.

— Mnie natomiast Ania uczy podejścia do życiowych problemów — mówi Karolina Bałazy z ósmej „a”. — Okazuje się, że czasem może je rozwiązać nawet szalony pomysł. Ta powieść zwróciła też moją uwagę na dzieci z sierocińca. Dzięki niej zrozumiałam, jak bardzo każdemu człowiekowi potrzebna jest rodzina.

Kasia Downar z ósmej „b” nie może zapomnieć Jagienki z „Krzyżaków”. Powieściowa dziewczyna, żyjąca w piętnastym wieku, współczesnej nastolatce imponuje wieloma umiejętnościami, które przydałyby się i dzisiaj: jazdą konno, pływaniem, polowaniem. Ale Jagienka to równie dobroć. Kasia wciąż wzrusza się także „Sercem” Amicisa.

Ulubionym pisarzem Moniki Dymek z piątej „a” jest Kornel Makuszyński. Szczególnie bliskie są jej bohaterki powieści „Szaleństwa panny Ewy” i „Panna z mokrą głową”. Monika często się z nimi porównuje. Od Ewy i Irenki można nauczyć się optymizmu, odpowiedzialności, prawdziwej przyjaźni, wiary w dobro i miłość. Tak samo jak od bohaterów powieści Małgorzaty Musierowicz, drugiej ulubionej autorki.

— Dzięki tym książkom zrozumiałam, że można umieć cieszyć się zwyczajnym, szarym życiem i że nigdy nie wolno się poddawać — mówi Monika. Bajek nie czyta.

Basia Perkowska z ósmej „a” też ceni twórczość Kornela Makuszyńskiego.

— Świat jest smutny, zły. Ale jest też wesoły i dobry. I zawsze można to zobaczyć — mówi. — Książki tego autora pokazują, że człowiek może zmienić na lepsze i siebie, i ludzi przez miłość, życzliwość, szacunek dla innych. To przecież takie łatwe, a tak bardzo trudno się tego nauczyć.

Kiedyś lubiła też bajki. Ale już z tych czasów wyrosła.

Marta Kopańczyk z piątej „a” też ma ulubioną bohaterkę literacką: „Mary Poppins”.

— Wciąż jestem w przedziale dla dzieci — przyznaje otwarcie.

Alicja Ramotowska z ósmej „b” lubi poezję Juliana Tuwima, powieści historyczne i obyczajowe. Monikę Kuczyńską interesuje też literatura poświęcona patologicznym problemom współczesnej młodzieży. Trzeba wiedzieć o tym jak najwięcej. Zachwyca się także poetyckim światem Wisławy Szymborskiej; poetka znakomicie przedstawia człowieka w relacji z drugim człowiekiem.

Wspominamy ulubione lektury z dzieciństwa. Jest na tej liście między innymi „Kubuś Puchatek”, „Pinochio”, „Muminki”, „Plastusiowy pamiętnik”, „Dzieci z Bullerbyn”. Każda pozostawia w pamięci jakieś przesłanie autora. Kto je wydobył w porę, przyda mu się w dorosłym życiu.

Darek Wądołowski z ósmej „b” jest realistą. Liczą się fakty. Jego ulubiona lektura, to książki popularnonaukowe z różnych dziedzin, ale szczególnie z historii.

— Interesuje mnie przede wszystkim pogląd autora na wydarzenie, postać historyczną — mówi. — Kiedyś dużą wagę przykładam do bitew i wojen uważając, że to one przede wszystkim decydują o losach świata. Dziś wiem, że tak samo ważny był wpływ religii, nauki, czy wielkich osobowości.

Teraz pochłania Darka historia starożytnej Grecji i Rzymu. Ostatnio zainteresował się także bardzo ciekawymi zjawiskami w naturze, na przykład życiem w głębinach oceanów, gdzie nie dociera światło.

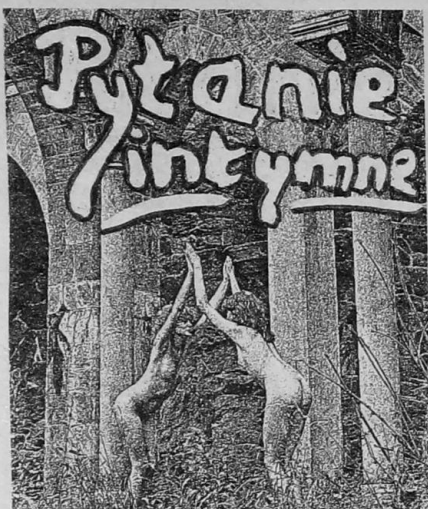
Tomek Nerowski z ósmej „a” też interesuje się historią; szczególnie drugiej wojny światowej.

— Historia uczy, że wiele poważnych konfliktów można rozwiązać inaczej niż przez wojnę. Dlatego ciekawi mnie, dlaczego ludzie wciąż nie chcą tego zrozumieć — mówi.

W rodzinnych domach, odkąd pamiętają, zawsze były książki. Więc już tak zostanie: nie idą przez życie sami.

GABRIELA SZCZĘSNA





Jestem romantyczką. Zawsze marzyłam, aby ten pierwszy raz był z osobą, którą kocham. Choć przeżyłam ponad dwadzieścia lat, jeszcze nigdy nie zakochałam się. Chodzę z chłopcem, którego lubię. Na jego prośbę zgodziłam się na odbycie płytkiego stosunku bez defloracji. Zrobiliśmy to dwa razy, pierwszego i dwudziestego siódmego dnia cyklu. Oba były stosunkami przerwany.

Chciałabym się dowiedzieć, czy jest możliwe zajście w ciążę podczas krwawienia. Jak określić dni płodne podczas przedłużonego okresu, gdy obserwacja śluzu jest trudna do interpretacji, a ja nie czuję wilgotności. Czy podczas płytkiego stosunku może jednak dojść do defloracji bez odczuwania bólu, krwi? Czy organizm kobiety wyczuwa w sobie wytrysk, przedwczesny wytrysk, spernę mężczyzny? Jak wpływają na płodność kobiety nieregularne cykle, np. w moim przypadku trwają one od 45 do 70 dni. Cały czas wydzielają się śluz o zmiennej konsystencji? Czy w czasie ciąży wydzielany jest śluz?

Marta

Poruszyła Pani kilka ważnych zagadnień, które wymagają szczegółowego omówienia. Najważniejsze z nich to możliwość zajścia w ciążę podczas menstruacji. Jest to możliwe, choć bardzo rzadkie. Najczęściej zdarzyć się to może kobietom, które mają bardzo krótkie cykle, do dwudziestu dni. Dlatego nie można uważać czasu miesiączki za okres absolutnie bezpłodny. Seks jest także odradzany w tym czasie ze względów higienicznych (łatwiejsza możliwość zakażenia).

Zdecydowała się Pani na płytki stosunek przerywany prawdopodobnie ze względu na lęk przed ciążą. Jednak nie jest to pewny sposób zabezpieczenia przed poczęciem. Przede wszystkim musi Pani pamiętać, że jest to najbardziej zawodna metoda antykoncepcyjna. Pisze Pani, że stosunek był płytki, ale warto wiedzieć, że niekiedy błona dziewicza jest tak cienka, że przy defloracji nie pojawia się ani ból, ani krwawienie.

Podczas stosunku kochankowie przeżywają wiele doznań erotycznych, jednym z nich jest wytrysk nasienia. Jest to jednak uczucie, które każdy przeżywa w inny sposób.

Nieregularne, długie cykle są rzeczywiście kłopotliwe przy prowadzeniu obserwacji śluzu. Jednak zawsze trzeba pamiętać, że owulacja i okres płodny przypadają na dwa tygodnie przed krwawieniem. Dni płodne charakteryzują się pojawieniem się śluzu płodnego, który jest wilgotny, przejrzysty, rozciągliwy i śliski. Na początku śluz jest nieprzejrzysty i lepki, potem stopniowo staje się jasny, zwykle obfitszy i upodabniający się do surowego białka. Dni płodne obejmują wszystkie dni wydzielania śluzu i trzy dni po jego zaniku. Podczas niepłodności poowulacyjnej może się również pojawić śluz, tyle że jest on niepodobny do płodnego. Tak długie cykle wymagają bardzo dokładnej obserwacji i zapisywania objawów. Nie mają natomiast żadnego negatywnego wpływu na płodność kobiety. Ciąża zmienia pracę organizmu, zmienia się także wydzielina.

Marto! Jeśli nie darzysz miłością obecnego chłopca, nie decyduj się na współżycie bez pełnego zabezpieczenia przed ciążą. Oprócz obserwacji śluzowej spróbuj środków antykoncepcyjnych, stosowanych do twojego wieku. W wyborze powinien pomóc lekarz ginekolog.



LEKARZ DOMOWY

Od kilku dni jestem pewna, że noszę w sobie dziecko. To dopiero czwarty tydzień ciąży, a ja już odczuwam dolegliwości. Wydawało mi się, że najtrudniejsze są ostatnie miesiące, kiedy ciąży brzuch. Tymczasem to już teraz nie chce mi się nic robić, rano mam mdłości. Po całym dniu chodzenia bolą mnie nogi. Co mam zrobić, by jak najłagodniej przeżyć ciążę? Jestem szczęśliwa, ale jednocześnie przerażona, co będzie się ze mną dalej działo.

Jowita

Pierwsze tygodnie ciąży przynoszą sprzeczne uczucia: radość, niepokój, lęk. Dolegliwości pierwszego trymestru są dla niektórych kobiet mocno uciążliwe, ale część z nich

można złagodzić. Przede wszystkim warto zwolnić tryb życia. Zdecydowanie więcej niż dotychczas powinna Pani odpoczywać, wykorzystywać możliwości krótkich drzemek w ciągu dnia.

Na ranne dolegliwości wypróbowany sposób to: sucharek lub płatek kukurydziany na pół godziny przed wstaniem z łóżka. Lepiej jest jeść często, ale mniej niż trzy razy dziennie za dużo. Między posiłkami trzeba pić dużo płynów, niegazowanej wody, soki.

Na ewentualne zylaki i bóle krzyża warto nosić wygodne buty na niskim obcasie. W sklepie można kupić specjalne przeciwzylakowe rajstopy obciskające. Zdecydowanie trzeba zrezygnować z nosze-

nia ciężkich siatek. Do pracy można przejść się spacerem.

Nie powinno się zbyt intensywnie pracować. Przepracowanie, stres mogą wpłynąć na dodatkową produkcję adrenaliny, hormonu, który sprzyja powstawaniu niekorzystnych skurczy macicy, które z kolei powodują zbyt wczesne rozwaranie szyjki, co grozi przedwczesnym porodem.

Trzeba pamiętać, że przyszła matka musi koniecznie wezwać lekarza, jeśli pojawią się: krwawienie lub plamienie ze skurczami macicy, opuchnięcie lub nabrzmienie dłońi bądź stóp, ostre i częste bóle głowy, nieostre lub przyćmione widzenie, nagły wzrost wagi, ostry ból w okolicy podbrzusza, obfite i częste wymioty.

Poza tym każda ciężarna powinna wybrać lekarza ginekologa i kontrolować swój stan zdrowia przynajmniej co miesiąc.

POD PARAGRAFEM

Chciałam pojechać na pogrzeb bliskiej mi osoby. Niestety, mój szef w prywatnej firmie nie zgodził się na urlop okolicznościowy. Czy miał rację? W jakich przypadkach zakład pracy ma obowiązek udzielić urlopu?

Mariola

Prawo do urlopu okolicznościowego ma każdy pracownik, niezależnie od tego, czy pracuje w państwowej, czy prywatnej firmie.

Dwa dni urlopu okolicznościowego przysługują w przypadku ślubu pracownika, urodzin dziecka, śmierci i pogrzebu ojca, matki, małżonka lub dziecka.

Jeden dzień – z powodu ślubu dziecka, śmierci lub pogrzebu siostry, brata, teścia, teściowej, dziadka, babci lub osoby pozostającej na utrzymaniu albo pod opieką pracownika.

W powyższych przypadkach firma musi zgodzić się na urlop i nie może potrącić wynagrodzenia za nieobecność.

Polskie prawo reguluje również sytuacje, kiedy pracownik został wezwany do sądu, policji, prokuratury, kolegium do spraw wykroczeń, organu administracji państwowej lub samorządu terytorialnego, wojskowej komisji uzupełnień. W tych przypadkach pracodawca obowiązany jest zwolnić pracownika i wypłacić wynagrodzenie. Jedynie, jeśli pracownik stawiał się w sądzie jako oskarżony (lub w kolegium do spraw wykroczeń jako obwiniony), nie musi płacić.

Prawo do wynagrodzenia, mimo nieobecności, mają także pracownicy wezwani na okresowe i kontrolne badania lekarskie, szczepienia, a

także ci, którzy biorą udział jako strona w posiedzeniu komisji pojeźdźczej w zakładzie lub sądzie pracy.

Każdej kobiecie wychowującej dziecko do lat 14 przysługuje prawo do płatnych dni zwolnienia.

Pracownicy powołani na biegłych w sądzie oraz członkowie rad nadzorczych jednoosobowych spółek państwa mają prawo do zwolnień (nie mogą one trwać dłużej niż 6 dni w roku), jednak bez wynagrodzenia.

Zakład pracy ma obowiązek zapłacić za 28 dni urlopu płatnego pracownikowi studiującemu zawodnie (21 dni studiującemu wieczorowo). Obowiązek ten spoczywa na zakładzie pracy, który skierował pracownika na studia. W innym przypadku pracownik musi porozumieć się z pracodawcą.

Ponadto honorowi dawcy krwi mają prawo do płatnego urlopu w dniu oddania krwi.



KOCHAM OBIE

Czytałem tu różne listy, także o zdradzie. Nigdy jednak o tym, o czym chcę napisać. Otóż jestem mężem, który zdradza swoją żonę. Nie sądzę, by o tym wiedziała. Nie chcę jej o tym mówić. I nigdy od niej nie odejdę. Z Marią (zmieniam imię) jesteśmy razem od czterech lat. Nie wiem, jak mi się to udaje, ale udaje. Kocham je obie. Maria jest panną. Wierzy, że wreszcie ostatecznie zerwę moje małżeństwo (nie mamy dzieci), że zostanie moją legalną żoną. Otóż nie mogę tego zrobić. Próbowałem jej to delikatnie wytłumaczyć, widzę jak cierpi. Nie mogę. Moja żona jest najlepszą istotą na świecie. Nie zasłużyła, by ją zostawić. Myśli tylko o mnie, wszystko robi przede mną. Gdybym odszedł, nie potrafiłaby tego zrozumieć. Sądzę,

że to by ją zabiło. Jestem być może łajdakiem, ale nie mordercą. Staram się być dla niej dobry. Robię jej prezenty. A postanowiłem o tym napisać w imieniu innych, nie tylko w swoim. Nie łudźcie się, oni nie odejdą od swoich żon.

Ostatnio czytałem na ten temat nawet jakąś rozprawę napisaną przez francuskich psychologów: 80 proc. mężczyzn w takiej sytuacji, jak ja, zostaje w domu. Znam osobiście czterech zdradzających. Głowę daję, że nie rzucą swoich małżeństw. Tacy już jesteśmy. Mam odwagę to powiedzieć. A Maria? Kocha mnie mimo wszystko. Zostanie.

Jan Krzysztof

OFERTY

Ciemny blondyn (39/180), średniej budowy i urody, spokojnego usposobienia i dobrego charakteru, bez zobowiązań. Palę papierosy. Lubię czystość, ład i porządek, nie znoszę kłamstwa. Od półtora roku jestem rozwiedziony (nie z mojej winy). Prowadzę gospodarstwo (15 ha) w Łomżyńskim. Nie szukam przygód. Nie liczy się bogactwo i uroda, lecz dobry charakter, wierność, miłość. Pragnę poznać Panią w stosownym wieku (może mieć jedno lub dwoje dzieci), która podobnie jak ja czuje się samotna i

chciałaby resztę życia spędzić we dwoje.

Samotny z Łomżyńskiego

Jestem 30-letnim kawalerem, średniego wzrostu, szatyn. Mieszkam na wsi i z nią wiąże dalsze życiowe plany. Posiadam własny dom i niewielkie zmechanizowane gospodarstwo. Jestem człowiekiem nieśmiałym, może dlatego dotąd nie spotkałem tej Jedynej. Cenię uczciwość i tolerancję. Proszę, niech się odezwie Ta, która poważnie myśli o życiu i chciałaby stworzyć ciepły i spokojny dom.

„Stas”

Mam 33 lata, jestem panną, szatynką o niebieskich oczach. Spokojna i wrażliwa. Bardzo lubię słuchać muzyki rozrywkowej. Pragnę poznać Pana: przystojnego, kulturalnego, inteligentnego, z poczuciem humoru, w wieku 35 lat, który jest równie samotny jak ja.

Renata Żabicka
21-040 Świdnik
ul. Sławińskiego 8/3

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 55 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



**ZAPEWNIAMY
TRANSPORT**

ELDOM

SPRZĘT AGD i RTV

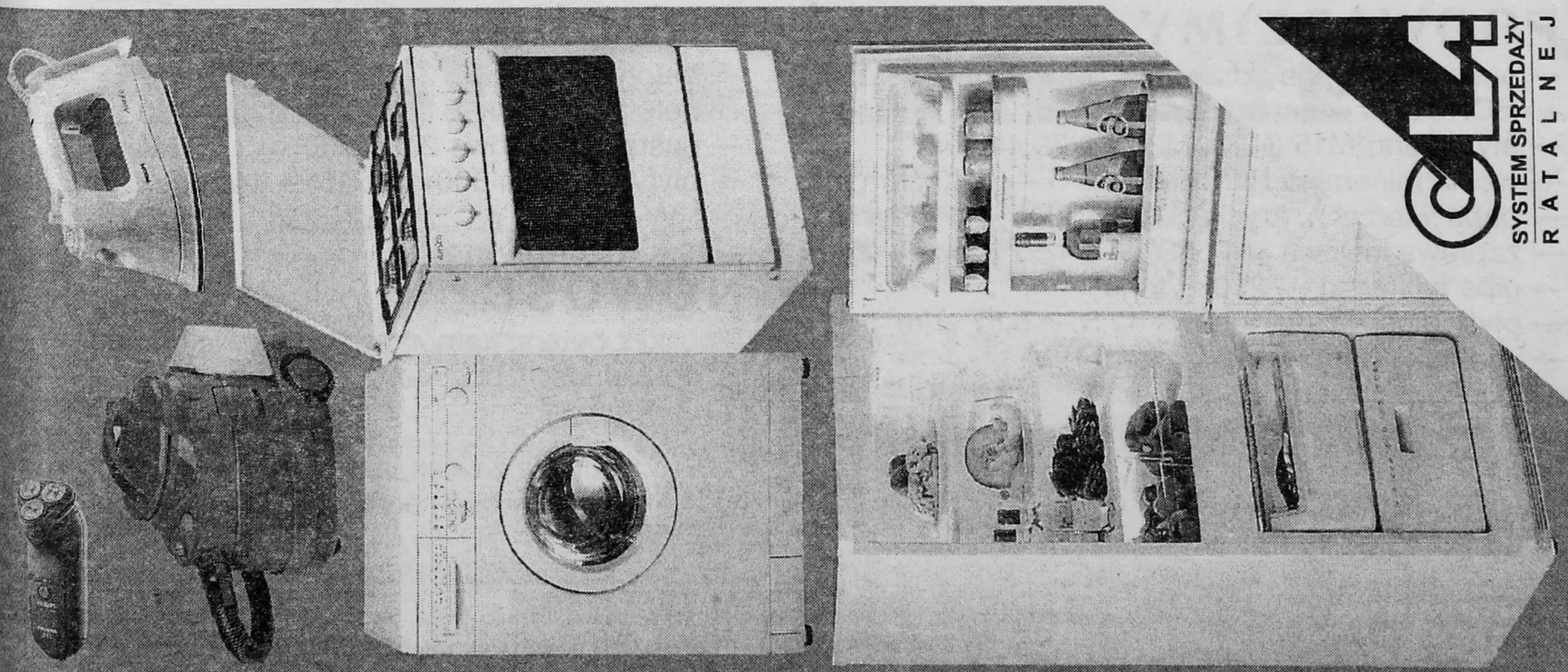
AMICA, POLAR, ZELMER, BOSCH, INDESIT
SIEMENS, KENWOOD, ZANUSSI, WHIRLPOOL
ELECTROLUX, ARDO, PHILIPS, BRAUN, SONY
PANASONIC, SHARP, JVC, ROWENTA, DAEWOO
SAMSUNG, ZANUSSI, THOMSON, TONSIL, DIORA

ZAPRASZAMY

Łomża

Aleja Piłsudskiego 6

tel. 180-140



CL4
SYSTEM SPRZEDAŻY
RATALNEJ



KTO NISZCZY WARTOŚCI?

Redaktor Tocki, zgorszony tym, że ludzie katolickiej prawicy, wykazując się oszołomstwem, używają nie tylko języka nienawiści, ale też podejmują działania poniżające przeciwnika ideowego, stwierdza, że ci co powołują się na wartości chrześcijańskie, nie tylko nie respektują tych zasad, ale też, swoimi działaniami niszczą je. Ponieważ red. Tocki nie utożsamia się politycznie i ideowo z lewicą i jest prawdopodobnie, jak większość Polaków, przywiązany w jakimś stopniu ideowo do tradycji katolickiej, dziwi

się, że ludzie lewicy, którym stawia się zarzut niszczenia wartości, zachowują się zgodnie z tymi normami, a ludzie prawicy, zwłaszcza ci od Unii Wolności na prawo, podejmują działania stojące w sprzeczności z jakimikolwiek zasadami kultury politycznej, dobrego wychowania i obyczaju.

Red. Tocki nie zauważa jednak istoty rzeczy i dlatego dziwi się „kto niszczy wartości?”. Dla większości wykształconych Polaków wartości chrześcijańskie co innego znaczą niż dla biskupów i katolickiej prawicy. W latach PRL-u, na nieszczęście dla oszołomów kościelnych, zlikwidowano analfabetyzm i wykształcono społeczeństwo. Większość ludzi w Polsce łatwo identyfikuje się z tymi wartościami, których dopracowała się Europa Zachodnia i cywilizowany świat. I tak, dla nas, ludzi lewicy, wartością jest niezmuszanie nikogo do przerywania ciąży jak też brak absolutnego zakazu aborcji, wartością jest równość ludzi bez względu na narodowość, religię, orientację seksualną, płeć, wiek, wykształcenie, pochodzenie itp. itd. Jednym słowem dla nas najwyższą wartością jest człowiek. Dla ludzi katolickiej prawicy typu: Krzaklewski, Wrzodak, Olszewski wartością jest przesadna ochrona zarodka ludzkiego zanim z tego rozwinie się człowiek i jednocześnie poniżanie ludzi innych narodowości (np. Żydów), innych wyznań („sekty”), siania nienawiści do ludzi innych przekonań politycznych czy ideowych

(zbrodniarze, hitlerowcy itp.) uprawianie kultu jednostki (budowanie pomników żyjącemu papieżowi, nazewnictwo ulic, zakaz krytyki hierarchów, cenzura informacyjna, itp.), wyprowadzanie z kościołów manifestacji z hasłami, których treści tak samo powinno się ukryć przed dziećmi i młodzieżą jak pisma pornograficzne, zwalczanie aborcji i jednocześnie zwalczanie środków antykoncepcyjnych i oświaty seksualnej, które najskuteczniej aborcji zapobiegają. To oszołomstwo ma pełne poparcie hierarchii kościelnej, prasy katolickiej, Radia Maryja. Im bardziej dewocyjni rodzice, tym większe prawdopodobieństwo deprawacji dzieci, których nie uszczęśliwia katolickie wychowanie (przykład synów Wałę-

sy). Obłuda, totalitarne skłonności ludzi prawicy, są zagrożeniem dla Polski. Europa dopracowała się nowych wartości sprzyjających postępów, humanistycznych i postępowych. Polska, urządzona przez ludzi Krzaklewskiego czy Olszewskiego, może stać się jedynie filią Watykanu i sojusznikiem wojującej, katolickiej Irlandii Płn.

Ludzie skrajnej prawicy, rządzący Polską, zbudują nowy „mur berliński” dzielący, tym razem, Europę postępu i cywilizacji od Europy zacofanej, z dewocyjnym totalitaryzmem, religijnym przymusem, obłudą i zakłamaniami.

P.S. Proszę zachować do wiadomości redakcji dane osobowe i adres. Boję się oszołomów.

W.W.K.

P.P.H.U. „COSMETICS”

Łomża, ul. Nowogrodzka 151 A

tel./fax (0-86) 16-22-96

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA 18.11.1996 r. — 23.12.1996 r.

KOSZ NIESPODZIANEK

SUPERCENY DNIA

DNI KONCERNÓW
I PRODUCENTÓW

23.12.1996 r. godz. 19.00
losowanie cennych nagród

Fak. 808-0

PREF BETA

Śniadowo, ul. Kolejowa 17, tel. 176-129

Łomża, ul. Al. Legionów 147, tel. 180-672

PROWADZIMY SPRZEDAŻ

- stolarka okienna i drzwiowa drewniana STOLBUD SOKÓŁKA w cenach producenta,
- styropianu M15 (M20, M30) — 79,44 zł/m³
- wełna mineralna ROCKMIN gr. 5 — 2,43 zł/m²
- papa wierzchn. krycia „IZOLACJA” — 1,73 zł/m²
- zaprawa klejowa „ATLAS” — 14,50 zł/opak. 25 kg
- gips tynkarski — 280 zł/tona
- płyty gipsowo-kartonowe 12,5 — 5,87 zł/m²
- ceramika budowlana,
- folie budowlane,
- pianki montażowe, uszczelniacze.

NOWOŚĆ

Bloczki z betonu komórkowego o zwiększonej dokładności „pod klej”



PRODUKUJEMY

- beton komórkowy 24x24x59 — 3,30 zł/szt.
- beton towarowy B12,5 (B15, B20) — 80 zł/m³
- pustaki betonowe 20x20x50 — 1,73 zł/szt.
- płyty drogowe 300x150x15 — 140 zł/szt.

NOWOŚĆ

Bloczki z betonu komórkowego o zwiększonej dokładności „pod klej”.

Ceny nie zawierają podatku VAT.
Możliwość negocjacji cen.

ZAPRASZAMY

Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży
w godz. 7.00–16.00
Magazyn Handlowy w Śniadowie
w godz. 7.00–15.00

F-745-0



KONTAKTY

DYWANY ZA GROSZE UPOMINKI ZA DARMO



16 XI
w samo południe
otwarcie Domu Handlowego


„KASZMIR”

w Łomży, ul. WP 163B
(przy zakładach „NAREW”)
tel. 160-701

- **TAPETY**
- **WYKŁADZINY**
- **DYWANY**
- **OŚWIETLENIE**
- **FIRANY**
- **KARNISZE**

NAJWIĘKSZY SKLEP W ŁOMŻY. NAJWIĘKSZY WYBÓR.
TOWARY NA PRÓBĘ. DOGODNY DOJAZD. PARKING.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10-18, soboty 10-15

JEŚLI W CIĄGU PIERWSZEGO TYGODNIA KUPISZ COKOLWIEK W SKLEPIE **KASZMIR**,

WEŹMIESZ UDZIAŁ W LOSOWANIU **7 DYWANÓW**

LOSOWANIE 23 XI
godz. 12.00

JEŚLI TYLKO ODWIEDZISZ SKLEP – MOŻESZ WYGRAĆ ATRAKCYJNE NAGRODY

Imię i nazwisko _____

Adres i telefon _____

KONTAKTY





WYPADKI DROGOWE

- W Mątewicy (gm. Nowogród) kierujący volkswagenem busem Zbigniew Ż. ze Słupska zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się czołowo z fiatem 126p, którym kierował Henryk G. z Kownat (gm. Piątnica). W wyniku wypadku kierowca „malucha” i jego pasażer Ryszard Ch. z Mrągowa (woj. olsztyńskie) ponieśli śmierć na miejscu, zaś kierowca volkswagena doznał ciężkich obrażeń ciała.
- W Wiźnie kierujący fiatem 126p Bogusław P. z Grąd Wonięcka (gm. Rutki), na prostym odcinku drogi, zjechał na lewą stronę i zderzył się czołowo z ciągnikiem siodłowym. Kierowca „malucha” poniósł śmierć na miejscu.
- W Zambrowie na ul. Łomżyńskiej kierujący fordem Sławomir W. z Moczydeł Pszczółek (gm. Perlejewo), na łuku drogi, zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się ze starem, którym kierował Tadeusz Ch., miejscowy. W wyniku wypadku śmierć ponieśli pasażerowie forda: Franciszek W. z Moczydeł Pszczółek i Krzysztof Z. z Łomży.
- W Zambrowie na Al. Wojska Polskiego kierująca fiatem 125p Barbara S., miejscowa, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i potrafiła jadącego rowem Roberta M., także z Zambrowa, który doznał obrażeń ciała.
- W Wiszowat (gm. Grabowo) kierujący simcą Ryszard C. z Grabowa, na łuku drogi, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer Marek G. doznali obrażeń ciała.
- W Skrodzie Małej (gm. Stawiski) kierujący fiatem 126p Leszek K. ze Stawisk stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer Krzysztof K. ze Stawisk doznali obrażeń ciała.
- W Osowcu (gm. Zbójna) kierujący motocyklem wsk Marek Ś., miejscowy, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu polonezowi, którym kierował Witold L. ze Stupska (woj. ciechanowskie). W wyniku wypadku obrażeń ciała doznali motocyklista i jego pasażer Krzysztof Dz. z Czarnego Kąta (gm. Zbójna).
- W Zabelu (gm. Kolno) kierujący daihatsu Andrzej M. z Siewierza (woj. katowickie) potrafił Halinę N., która wtargnęła na jezdnię zza stojącego na przystanku autobusu. Kobieta doznała obrażeń ciała.

ROZBOJE

- W Kuleszkach (gm. Miastkowo) w nocy do stojącego na kolonii domu 83-letniej Heleny K., po wyrwaniu okiennic, wtargnęło trzech nieznanych mężczyzn. Natychmiast wyłączyli dopływ prądu, a następnie związali staruszkę, przyłożyli jej nóż do gardła i zażądali pieniędzy. Dostali 80 złotych. Spenetrowali więc mieszkanie, a wychodząc zabarykadowali drzwi od zewnątrz. Dopiero następnego dnia kobietę uwolnił sąsiad.
- W Łomży na ul. Niemcewicz Józef M., miejscowy, został zaczepiony przez Andrzeja K. (brak bliższych danych), który zażądał od niego 100 złotych. Kiedy mężczyzna odmówił, napastnik ściągnął mu skózaną kurtkę, w kieszeni której znajdowały się pieniądze w kwocie 450 złotych. Straty 850 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Brulinie (gm. Śniadowo) z posesji przepadła przyczepa ciągnikowa wartości 4500 zł na szkodę Tadeusza B.
- W Grajewie z bazy transportu spółdzielni „Mlepol” z samochodu zniknęły 2 akumulatory i korek wlewu paliwa. Straty 1550 zł.
- W Grajewie z mieszkania Sławomira D. ktoś ukradł biżuterię, aparat telefoniczny i sprzęt radiofoniczny. Straty około 3130 zł.
- W Sulinie (gm. Wizna) z 5 domków letniskowych mieszkańców Białogostoku przepadł sprzęt gospodarstwa domowego, turystyczny, radiofoniczny, odzież i artykuły spożywcze. Straty 2800 zł.
- W Zambrowie z budynku gospodarczego zniknęło 11 kur wartości 200 zł na szkodę Leokadii B.
- W Łomży z mieszkania Beaty S. przepadła złota biżuteria i pieniądze. Straty około 8500 zł.
- W Łomży z mieszkania Haliny B. ktoś ukradł złotą biżuterię wartości 10 tysięcy złotych.
- W Łomży z mieszkania Zofii Sz. przepadły 3 aparaty telefoniczne, fotograficzny, złota biżuteria, radiomagnetofon i pieniądze. Straty około 7000 złotych.
- W Łomży z mieszkania Krzysztofa N. zniknęła złota biżuteria i sprzęt radiofoniczny. Straty około 6000 zł.
- W Łomży do mieszkania Stanisława W. weszła nieznana kobieta i z pokoju ukradła pieniądze w kwocie 3000 zł. Odjechała nysą.
- W Łomży na ul. Ks. Anny dwóch chłopaków w wieku około 15 lat wyrwało idącej Alinie K., miejscowej, teczkę z dokumentami i pieniędzmi w kwocie 350 zł. Straty około 500 zł.

INNE

- W Łomży na ul. Śniadeckiego w biały dzień czterech nieletnich w wieku około 16 lat zmusiło 12-letniego Wojciecha Sz., miejscowego, do pójścia z nimi do piwnicy bloku. Tutaj po trzech godzinach przetrzymywania chłopca zmusili go do wydania złotej obrączki.

KREDYTY GOTÓWKOWE

dla pracowników sfery budżetowej oraz emerytów i rencistów: MON, MSW, SW, PSP.

- Niskie oprocentowanie (1,25% miesięcznie),
- krótki czas oczekiwania na kredyt,
- od 1500 zł do 4000 zł bez poręczycieli, powyżej 4000 zł do 10000 jeden poręczyciel, spłata do 2 lat.

„REVAL” Sp. z o.o. w Gdańsku

Filia nr 3 w Ostrołęce, ul. Głowackiego 38 (I piętro),
tel. 49-15

k.z.-o



• **LKS II — WARMIA 4:1.** Bramki: Jarosław Tercjak (3), Marcin Sawko (LKS II); Seweryn Lenkiewicz (WARMIA).

Zapytany przed meczem o wynik trener LKS, Edward Korotkiewicz, odparł „do przodu”, co miało oznaczać zwycięstwo. I tak się stało. WARMIA, która w opinii trenera Krzysztofa Mioduszeńskiego rozegrała słabe spotkanie, musiała uznać wyższość LKS. Już w 7 min. po błędzie obrony gości piłkę otrzymał J. Tercjak, który z narożnika pola karnego, celnym uderzeniem lewą nogą, umieścił piłkę w siatce. W 13 min. było już 2:0. Tercjak wygrywał pojedynek z bramkarzem i mimo trudnej sytuacji (przed nim był jeszcze obrońca), potrafił pilnie skierować do bramki. W 29 min. Seweryn Lenkiewicz zmusza do kapitulacji Grzegorza Miastere. Po przerwie goście mają inicjatywę, ale gole zdobywają gospodarze. Wprowadzony po przerwie „trzeciologowiec” Andrzej Zwierciadłowski w 53 min. popisowo uwolnił się spod opieki dwóch obrońców, posyłając piłkę z narożnika pola karnego na pole bramkowe, gdzie znów w popisowej roli błysnął Tercjak, strzelając swą trzecią bramkę. Wreszcie w 85 min. za faul na Arturze Prusinowskim niezawodny egzekutor Marcin Sawko ustala wynik meczu na 4:1.

• **ZNICZ — KONTAKTY.** Bramki: Marcin Siedlecki (ZNICZ).

Do meczu, który rozpoczął się o westernowej porze, czyli „w samo południe”, obie drużyny przystąpiły bez swych najlepszych „rewolwerowców”: Wojciecha Kowalskiego (gospodarze) i Romana Getka (KONTAKTY). Zwycięstwo ZNICZA zasłużone. Oddał on 21 strzałów na bramkę. Z czego 9 wybronił Tomasz Szczechowski. Bliscy szczęścia gospodarze byli jeszcze w 23 min, ale zmierzając do pustej bramki piłkę, głową ponad poprzeczką, wybił na róg Sylwester Szczech. KONTAKTY miały tylko dwie dobre sytuacje: w pierwszej połowie, kiedy trójką sunęli na samotnego bramkarza ZNICZA oraz dwie minuty przed końcem, kiedy Andrzej Modzelewski objechał bramkarza gospodarzy, „położył” go i strzelił lekko nad nim, ale piłkę z linii bramkowej zdołał wybić jeden z obrońców.

• **SPARTA — ZIEMOWIT 1:2.** Bramki: Dariusz Wojtkowski (SPARTA); Robert Lipiński, Jan Gromelski (ZIEMOWIT).

Gospodarze przegrali pechowo ten pojedynek. Już w 20 min. objęli prowadzenie po strzale D. Wojtkowskiego, który zakończył akcję zespołu. Goście wyrównali po strzale R. Lipińskiego w 45 min. Głową. Zwycięstwo dla ZIEMOWITA celnym strzałem w 60 min. zapewnił kapitan drużyny, J. Gromelski.

• **FORTUNA — VICTORIA 2:2.** Bramki: Marek Raciński, Janusz Dmochowski (FORTUNA); Janusz Chrzanowski, Andrzej Ramatowski (VICTORIA).

VICTORIA znów sprawiła psikusa, wywołując z trudnego terenu Andrzejewo punkty. Sukces tym większy, że zespół nadal gra w składzie dalekim od optymalnego. Do 70 min. utrzymał się wynik bezbramkowy, ale stroną dyktującą warunki byli goście. Pierwszą bramkę strzeliła jednak FORTUNA (M. Raciński). Riposta VICTORII była błyskawiczna: w 72 min. J. Chrzanowski wyrównał. Gospodarze raz jeszcze poderwali się do walki, zdobywając po strzale J. Dmochowskiego (79 min.) prowadzenie. VICTORIA nie zrażona takim obrotem wydarzeń w 86 min. ze strzału A. Ramatowskiego ponownie zdołała doprowadzić do remisu.

• **RUCH II — SKRA 1:1.** Bramki: Artur Mateuszczyk (SKRA); brak danych. SKRA nie wykorzystała dużej szansy zwycięstwa, mając przewagę i prowadząc po 15 min. 1:0. RUCH doprowadził do remisu dopiero w 80 min.

• **UNIA — BIEBRZA 2:0.** Bramki: Bogdan Michalczyk, Adam Nikiciuk (UNIA).

W I połowie dominowała BIEBRZA, będąca blisko objęcia prowadzenia (strzał w słupek i poprzeczkę). UNIA odpowiedziała uderzeniem w słupek. Po przerwie inicjatywę przejęli gospodarze, dokumentując to bramkami w 61 min. (Michalczyk) i 83 (Nikiciuk).

• **ISKRA — ORLETA 2:1.** Bramki: Robert Nowak, Jarosław Jaworski (ISKRA); Arkadiusz Zalewski (ORLETA).

Zwycięstwo ISKRY w pełni zasłużone. Dla ORŁAT wynik jest najniższym wymiarem porażki, jaki mogły ponieść.

KOSZYKÓWKA

Rozegrana została druga kolejka spotkań ligi koszykówki chłopców o mistrzostwo województwa szkół ponadpodstawowych, organizowanej przez WSZS w Łomży. Wyniki: ZSEK Łomża — ZSZ Szczuczyn 94:71, 1 LO Łomża — ZSMech. Łomża 52:125, ZSZ Zambrów — LO Zambrów 122:92. Tabela po dwóch kolejkach: 1. ZSMech. Łomża 2 4; 2. ZSEK. Łomża 2 4; 3. ZSZ Zambrów 2 3; 4. ZSZ Szczuczyn 2 3; 5. LO Zambrów 2 2; 6. 1 LO Łomża 2 2.

SUKCESY SPINNINGISTÓW

Na Odrze w pobliżu Ślubic rozegrane zostały historyczne, bo pierwsze Klubowe Mistrzostwa Polski w dyscyplinie spinningowej. Łomżyńska drużyna w składzie: Arkadiusz Przestrzelski, Bogusław Nowacki, Marek Sierżputowski i Krzysztof Gedrowicz reprezentujący Klub „Fario” Łomża wywalczyła 5 lokatę wśród 24 zespołów.

Odbyła się też już najważniejsza impreza spinningowa roku: IX Spinningowe Mistrzostwa Polski. Rozegrano je na Zalewie Sulejowskim. W trudnych warunkach atmosferycznych ekipa ZO PZW Łomży w składzie: Stanisław Woliński, Arkadiusz Przestrzelski, Krzysztof Gedrowicz wywalczyła 6 lokatę (podobnie przed rokiem w Bydgoszczy). Bardzo dobry wynik. Pomimo wzrastającej konkurencji rokrocznie w czołówce Polski. Brakuje tylko postawienia kropki nad „i”. Jeszcze lepiej spisali się w klasyfikacji indywidualnej. Arek Przestrzelski został 5, a Krzysztof Gedrowicz 7 spinningistą Polski. W pierwszej dziesiątce dwóch zawodników z Łomży!

LIGA SPINNINGOWA

VI rundę ligi spinningowej (starorzecz-Bronowo) wygrał Zenon Rzdokiewicz przed Arkadiuszem Przestrzelskim i Bogusławem Nowackim.

Po raz VII spotkano się na Narwi w Nagórkach (13.10) Pierwsze miejsce zaliczył Arkadiusz Przestrzelski przed Krzysztofem Gedrowiczem i Markiem Sierżputowskim.

VIII edycję ligi (starorzecz-Penza) na pierwszym miejscu zaliczył Andrzej Rybicki przed Krzysztofem Gedrowiczem i Bogusławem Nowackim.

Po ośmiu spotkaniach czołówka wygląda następująco:

1. Gedrowicz Krzysztof	— 71 pkt.
2. Nowacki Bogusław	— 52 pkt.
3. Przestrzelski Arkadiusz	— 51 pkt.
4. Sierżputowski Marek	— 41 pkt.
5. Giers Adam	— 37 pkt.
6. Florczyk Tomasz	— 30 pkt.
7. Rzdokiewicz Zenon	— 19 pkt.
8. Rybicki Andrzej	— 18 pkt.
9. Dziekoński Edward	— 13 pkt.
10. Kleszczewski Antoni	— 11 pkt.

SZACHY

Z okazji 78. Rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski, Klub Szachowy MARATON w Łomży zorganizował dwa turnieje szachowe.

W turnieju dziewcząt i chłopców o niższych kategoriach szachowych zwyciężyła Barbara Śmiarowska ze Szkoły Podstawowej Górki Sypniewo, drugi był Emil Kraszewski ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Łomży, a trzecia Bogusława Śmiarowska ze Szkoły Podstawowej Górki Sypniewo. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i upominki.

W turnieju otwartym o Puchar Prezydenta Miasta Łomży (walczyło 26 osób). Zwycięzcą szachowy z SP nr 3, a trzeci Wojciech Walewski, junior Klubu Szachowego Maraton.

W tzw. finałach „B” juniorów i seniorów zwyciężyli: Magda Sobocińska i Ryszard Mioduszeński. Najstarszy zawodnik turnieju Marian Cwalina, który wywalczył udział w finale „B” seniorów, otrzymał specjalną nagrodę książkową. Specjalną nagrodę książkową otrzymał też Marcin Ciołek, najmłodszy uczestnik turnieju (10 lat), który w finale „B” juniorów zajął trzecie miejsce.

Puchar i nagrody książkowe ufundował Prezydent Miasta Łomża.



Niezbyt udane zakończył się wyjazdowy mecz SKTS Łomża w Warszawie. Po bardzo zaciętym pojedynku nasi zawodnicy zremisowali 7:7. Mimo prowadzenia 7:3 łomżanie nie potrafili wykorzystać szansy i ostatecznie zrehabilitowali się dla SKTS zdobyli: Maciej Tarnacki (3), Michał Dobrowolski (1), Michał Grabowski (1), Andrzej Rogiński (1) oraz debel Maciej Tarnacki i Michał Dobrowolski (1).

Kolejny mecz tenisiści SKTS rozegrają w Łomży, 17 listopada (godz. 10.00) w sali Szkoły Podstawowej nr 1 z zespołem Tęczy 34 Płońsk.

W auli II LO w Łomży rozegrany został II wojewódzki turniej klasyfikacyjny z okazji Święta Niepodległości. Wśród kadetek najlepsza okazała się Emilia Borawska (SP Łady Polne) przed Małgorzatą Mocarską (SP 5 Łomża) i Emilią Chojńską (SP Kobylin Borzymy), a wśród kadetów zwyciężył Marek Prużanin przed Łukaszem Bazelakiem (obaj SP Dąbrowa Dziecieli) i Łukaszem Piłko (SP Osowiec). W grupie juniorów najlepsza była Emilia Borawska przed Beatą Blusiewicz (Zespół Szkół Drzewnych Łomża) i Moniką Pęską (Zespół Szkół Rolniczych Zambrów), a w grupie juniorów zwyciężył Michał Grabowski (II LO Łomża) przed Zbigniewem Prużaninem (SP Dąbrowa Dziecieli) i Tomaszem Prużaninem (LO Wysokie Mazowieckie).

W sobotę, 16 listopada (godz. 10.00) w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży odbędzie się II strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów i kadetów. Startują najlepsi zawodnicy z siedmiu województw Polski północno-wschodniej: białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego i warszawskiego.

Na dwa zapowiadane mecze organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników tenisa stołowego.

TYDZIEŃ FILMU FRANCUSKIEGO

Na Tydzień Filmu Francuskiego zaprasza łomżyńskie kino „Millenium”:

• 15 listopada, piątek, godz. 20.30 — „Jak uwieść własną żonę”; reż. Jean Cocteau. Po 15 latach małżeństwa z wielkiej miłości nadchodzi czas, by odwieść zmysłowe sentymenty z początku związku.

• 16 listopada, sobota, godz. 20.00 — „Kryzys”; reż. Coline Serreau. Wiktoria budzi się rano. Nie ma żony. Jest za to list: odeszła z innym mężczyzną. W pracy czeka na Wiktora drugi list...

• 17 listopada, niedziela, godz. 20.00 — „Czuły cel”; reż. Pierre Salvadori. Zawodowy morderca mieszka w odosobnieniu w domku na przedmieściu. Pewien chłopiec i złodziejka burzą coś w jego życiu.

• 18 listopada, poniedziałek, godz. 20.00 — „L. 627”; reż. Bernard Tavernier. Tak zwany film policyjny. Reżyser uniknął reporterskiego spojrzenia, ale wprowadził ciągłe zmiany nastroju.

• 19 listopada, wtorek, godz. 20.00 — „Dzikie trzciny”; reż. Andre Techin. Pierwsze doświadczenia miłosne. Wokół pięknej Maite krąży trzech chłopców ze swoimi życiowymi problemami.

• 20 listopada, środa, godz. 20.00 — „Nienawiść”; reż. Mathieu Kassovitz. Podparyskie osiedle budzi się w stanie oblężenia. Przez całą noc młodzież wojowała z policją.

• 21 listopada, czwartek, godz. 20.00 — „Przynęta”; reż. Bernard Tavernier. Dwaj chłopcy używają jako przynęty swojej atrakcyjnej kumpelki, by zabić i morderać jej adoratorów.

WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w kinie. Losowanie w każdą sobotę.

Od 15 do 21 listopada w programie „Millenium” film w reżyserii Volкера Schlöndorffa „Król Olch”, a od 16 do 21 listopada — dla dzieci animowany „Złodziej z Bagdadu” w polskiej wersji językowej.



.....
imię i nazwisko

.....
adres

.....
telefon



GONIĄDZ

• Władze EkoFunduszu zatwierdziły projekt dofinansowania kolejnej inwestycji ekologicznej w dolinie Biebrzy. Będzie to budowa kolektora sanitarnego, doprowadzającego ścieki z miasta i okolic do oczyszczalni ścieków, która dotąd nie była w pełni wykorzystywana.

GRABOWO

• Mieszkańcy wsi Stawiane, Grędy Michały i Wojsławy wystąpili z wnioskiem o włączenie ich miejscowości do gminy Szczuczyn. Chęć oderwania się od Grabowa uzasadniają korzystniejszymi połączeniami komunikacyjnymi i odległościami od Szczuczyna, faktem posyłania dzieci do szkoły w Obrzytkach w tej gminie. Przeprowadzili konsultację, która wykazała jednomyślność w tej sprawie. Radni ze Szczuczyna bardzo chętnie zgodzili się na powiększenie gminy, natomiast zamiar odłączenia zaniepokoił samorząd Grabowa. Nie wielka i niebogata gmina utraciłaby część dochodów. Rada Gminy musi jednak zająć jakieś stanowisko. Wówczas sprawa zmiany granic trafi do zaopiniowania przez wojewodę i Sejmik Samorządowy. Ostateczna decyzja zapadnie w Urzędzie Rady Ministrów. Ostatnio w podobnej sytuacji URM uwzględnił wolę mieszkańców Taraskowa, którzy chcieli przeniesienia wsi z gminy Wizna do Piątnicy. Prostsza sprawa jest dokonywana właśnie korekta granic między miastem i gminą Łomża oraz Piątnicą, ponieważ chodzi w niej tylko o łąki.

GRAJEWO

• Wystawa obrazów ludowej artystki Stefanii Matysiewicz z Rybczyny koło Rajgrodu czynna jest w klubie Hades Miejskiego Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego. Obrazy przedstawiają przede wszystkim środowisko życia malarki, czyli wieś położoną wśród lasów nad pięknymi jeziorami i utrzymaną w niezwykle klimacie i kolorystyce.

KOLNO

• Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło wstępą zgodę na utworzenie w Kolnie ośrodka zamiejscowego łomżyńskiej Prokuratury Rejonowej, o co samorząd ubiegał się od lat. Władze Kolna mają nadzieję, że prokuratura będzie pierwszym krokiem do reaktywowania także innych instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości: komendy rejonowej policji i sądu.

PERLEJEWO

• Przedstawiciele samorządu gminy, w której przed dwoma laty zlikwidowany został komisariat policji, są zdania, że było to posunięcie bardzo niekorzystne. Mimo obietnic władz policji, że wzmocnienie komisariatu w Ciechanowcu wpłynie także na zapewnienie lepszej „opieki” Perlejewu, patrol pojawia się tam rzadziej. Komendant wojewódzkiej policji Stanisław Tabor przypomniał, że jedną z ważnych przyczyn likwidacji były fatalne warunki lokalowe komisariatu i brak działania władz gminy dla zmiany tego stanu rzeczy.

RADZISZEWO STARE

• Po czterech latach zakończona została budowa budynku szkolnego. W poprzednim dzieci miały do dyspozycji tylko cztery sale do nauki, która odbywała się w klasach łączonych. Do zakończenia inwestycji najbardziej przyczynili się mieszkańcy, budżet gminy Ciechanowiec i łomżyńskie Kuratorium Oświaty.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Zarzuty złamania przepisów o akcyzie postawiła Prokuratura Rejonowa policjantowi z Częstochowy i jego współtowarzyszowi podróży polonezem, w którym znaleziono 180 litrów spirytusu wartości 4 tysięcy złotych. Butelki po 5 i 6 litrów nie miały znaków podatku akcyzowego. Ponadto w samochodzie odkrytych zostało 500 kapsli i etykiet napojów alkoholowych. Obaj podejrzani opuścili areszt za poręczeniem majątkowym.

ZAMBRÓW

• Władze Miasta postanowiły sprzedać na przetargu mieszkania po Zespole Szkół Rolniczych. Jedno ma pozostać w dyspozycji miasta dla repatriowanej rodziny polskiej z Kazachstanu.

• Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie na temat promocji zasad „fair play” w sporcie, zorganizowanym przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie, zdobyła Szkoła Podstawowa nr 3 im. Janusza Kusocińskiego.



WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

ŚP. RYSZARDA CHOJNOWSKIEGO

składają:

współpracownicy ZAKŁADU STOLARSKIEGO
w KOWNATACH

K-5200

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

ŚP. HENRYKA GUTOWSKIEGO

składają:

pracownicy ZAKŁADU STOLARSKIEGO
w KOWNATACH



K-5200

KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.

Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Studio Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





POWSZECHNY BANK KREDYTOWY SA W WARSZAWIE
ODDZIAŁ W ŁOMŻY

od 18 listopada 1996 r. w naszej ofercie znajdziecie Państwo nowy, atrakcyjny

Kredyt Gwiazdka '96

udzielany w okresie poprzedzającym Święta Bożego Narodzenia

Kredyt można uzyskać w wysokości dwukrotnych miesięcznych dochodów brutto, nie więcej jednak niż 1700 zł.

Minimalna kwota kredytu — 1000 zł.

Okres spłaty kredytu do 9 miesięcy.

Faktycznie zapłacone odsetki za 9 miesięcy wyniosą 10% kwoty udzielonego kredytu.

ZAPRASZAMY

Twój Bank

Oddział w Łomży
ul. Zawadzka 4, tel. 16-34-01

Filia w Ciechanowcu
Pl. 3 Maja 25, tel. 771-263



Rodzinka mknie nowym samochodem na piknik za miasto. Zachwycone dzieci co jakiś czas wykrzykują:

— Mamo, mamo, koń!
— Mamo, mamo, cielak!
— Mamo, mamo, bocian!
— Tato, tato, blondynka!

Wierzysz w sny? — pyta Andrzej kolegę ze szkoły.

— Oczywiście, że nie.
— A ja wierzę. Wczoraj śniło mi się, że siedzę w klasie w ławce. Obudziłem się i okazało się, że tam siedzę.

Ciocia sprawdza matematyczne zdolności małej Kasi:

— Miałam na talerzu dwie ryby,

zjadłam dwie, co mi zostało?
— Ości...

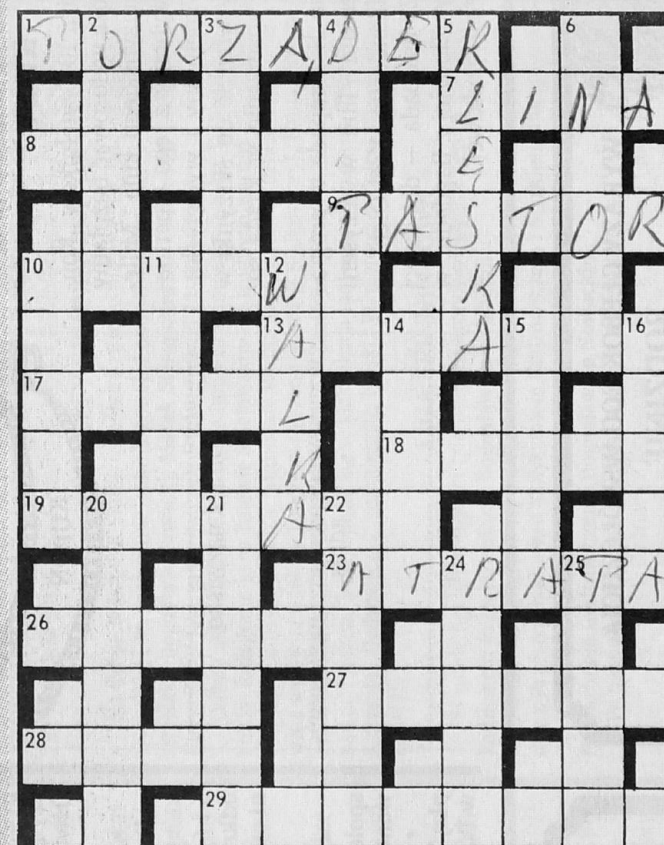
Gospodarz skarży się sąsiadowi, że ma kłopoty z rozróżnieniem swoich koni.

— Spróbuj je zmierzyć — radzi sąsiad. Po jakim czasie rolnik dziękuje sąsiadowi za dobrą radę.

— Teraz wszystko jasne: czarny jest pięć centymetrów krótszy od białego.

Dowcipy nadesłały Adrianna Maciejewska z Łomży oraz Georgina Gołaszewska, również z Łomży (prosimy o pełny adres). Otrzymują upominki, a my czekamy na świeże kawały.

Numer bożonarodzeniowy „Kontaktów” już 19 grudnia
• 52 strony • upominek • nie zapomnij o życzeniach •



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) ład, 7) może być holownicza, 8) stos siana, słomy, 9) duchowny protestancki, 10) okładka książki, 13) tkanina z jedwabiu i wełny, 17) wąska łopata, 18) część nogi, 19) statek żaglowy z XV wieku, 23) imitacja towaru na wystawie, 26) sprzeczka, 27) państwo afrykańskie, 28) bogini zwycięstwa, 29) osobnik, który znalazł zgubę.

PIONOWO: 2) matecznik, 3) słynny Grek, 4) stara, zdarta miotła, 5) dotkliwa porażka, 6) solenizant z 13 czerwca, 10) zaraźliwa choroba wirusowa koni, bydła, 11) jeden z bohaterów serialu „M.A.S.H.”, 12) bitwa, bój, 14) włogaczna, 15) roślina z rodziny wargowych, 16) dawne okrycie głowy papieża, 20) zepsucie się maszyny, 21) cyrkowa figura geometryczna, 22) kara dyscyplinarna, 24) wyspa sąsiadująca z Woli-nem, 25) kciuk, serdeczny. („HCL”)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

ROZWIĄZANIE WIRÓWKI Z NR. 38

Odpreżenie, żelatyna, „Polityka”, poręczenie, Siemiatycze, mianowanie, watolina, palisada, zadaszenie, zanikanie, Leonidas, oddalenie, kopanie, konanie, liczenie, moczenie, motyka, nieparka, Parnawa, pasywa, zakusy, kukanie, oranie, parada.

Nagrody wylosowali: EUGENIUSZ BUJKO (Łomża), PATRYK FABISIAK (Piętki Gręzki), DARIUSZ OSUCHOWSKI (Godlewo Wielkie), LEOKADIA PARZYCKA (Łomża), TADEUSZ RYSZKOWSKI (Grajewo), WANDA RZEMYK (Białystok), KRYSZYNA TUSZYŃSKA (Wysokie Mazowieckie) i LIDIA WOJEWODA (Łomża).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

